

J. W. Stalin przyjął ambasadora Indii i przewodniczącego Wszehindyjskiej Rady Pokoju dr. Saituddina Kiczlu

MOSKWA (PAP)
Agencja TASS donosi:
Dnia 17 lutego br. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalin przyjął ambasadora Indii K. P. Sz. Menona.

Podczas audiencji obecny był zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR J. A. Malik.

Dnia 17 lutego br. J. W. Stalin odbył rozmowę z przewodniczącym Wszehindyjskiej Rady Pokoju dr. Saifuddinem Kiczlu.

Pod naciskiem postępowej opinii całego świata odroczone wykonanie wyroku na Rosenbergow

NOWY JORK (PAP)
We wtorek sąd apelacyjny USA odroczył do 30 marca termin wykonania wyroku śmierci na Rosenbergow. W tym czasie sąd najwyższy rozpatrzy wniosek obrony Rosenbergow o rewizję ich procesu.

Dulles i Blank przygotowali amnestię dla generałów hitlerowskich

BERLIN (PAP)
Agencja ADN donosi z Bonn, że na rozkaz brytyjskich władz wojskowych w Niemczech zach. przedłużono „urlop” b. generałowi hitlerowskiemu von Mansteinowi do połowy marca br. Manstein od sierpnia ub. roku znajduje się faktycznie na wolności. Przedłużenie jednemu z największych zbrodniarzy wojennych „urlopu” łączy się bezpośrednio z porozumieniem, do jakiego doszli w czasie wspólnej rozmowy Dulles i nieoficjalny minister spraw wojskowych w rządzie bonnskim Blank, w sprawie powszechnej amnestii dla b. generałów hitlerowskich.

Z ośrodka dywersyjno-spiegowskiego wywiadu amerykańskiego w Niemczech zachodnich wyszli agenci imperializmu by prowadzić wrogą Polsce robotę

WARSZAWA (PAP)
Wczoraj przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanęło dwóch amerykańskich szpiegów i dywersantów: Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski. Obaj oskarżeni w listopadzie ub. roku zostali zrzucony na spadochronach przez amerykański samolot wojskowy na terenie woj. koszalińskiego — z zadaniem organizowania w Polsce dywersji i szpiegowstwa na rzecz wywiadu USA.

Imperializm amerykański przygotowuje swe zbrodnicze plany wywołania trzeciej wojny światowej przejawia coraz aktywniejszą antypolską działalność. Wielcy potentaci amerykańscy, wolać nie chcą się pogodzić z faktem, że Polska przestała być krajem kolonialnego wyzysku i weszła na drogę szybkiego rozwoju gospodarczego. Nie szczędzą więc środków, aby najbardziej niezakłamanymi metodami zahamować rozwój naszego kraju oraz osłabić jego siły obronne, organizując dywersję, sabotaż, terror i szpiegowstwo.

Amerkańscy imperialiści szkolą dywersantów, terrorystów i szpiegów, a następnie zaopatrują ich w odpowiedni sprzęt, pieniądze, fałszywe dokumenty itd., nasyłają do Polski. Amerykańskie ośrodki dywersyjno-spiegowskie współpracują z neohitlerowskim rządem Aenauera, który dla ich potrzeb wysiedla ludność całych dzielnic i oddaje je do dyspozycji

CITAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr



Rok IX Wyd. AB

Poznań, czwartek 19 II 1953 r.

Nr 43 (2788)

XI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych wytycza szerokie zadania związkowców na nowym etapie budownictwa socjalizmu w czwartym roku planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP)
W dniu 17 bm. w sali Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie rozpoczęły się obrady XI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Są one poświęcone wytyczeniu zadań stojących przed najszerszą rzeszą związkowców na nowym ważnym etapie budownictwa socjalizmu w Polsce — w 4 roku planu 6-letniego.

W obradach oprócz kierowniczego aktywu związkowego biorą udział zaproszeni goście — przedstawiciele ministerstw gospodarczych, ORZZ, zarządów okręgowych zw. zaw. oraz przedstawiciele producentów rad zakładowych.

W pierwszym dniu obrad przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz wygłosił referat pt. „Zadania Związków Zawodowych w 4 roku planu 6-letniego”. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja nad referatem. Zabierając w niej głos uczestnicy plenum omawiali zadania organizacji związkowych na odcinku umasowienia, pogłę-

bienia i rozszerzenia współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, na odcinku walki o rozszerzenie stosowania akordowo-premiowego systemu płac, walki o rytmiczność i wysoką jakość produkcji, o zlikwidowanie marnotrawstwa surowców, bumełactwa, błędów i niedociągnięć w pracy załóg robotniczych, hamujących rozwój produkcji.

Wiele miejsca poświęcono też w dyskusji sprawie polepszenia troski o socjalno-bytowe warunki załóg, w sprawie

zacieśnienia współpracy pomiędzy podstawowymi organizacjami partyjnymi, radami zakładowymi i dyrekcjami zakładów oraz zagadnieniu szkolenia aktywu związkowego. Liczni uczestnicy dyskusji podkreślali też konieczność zaostrzenia czujności najszerzych mas związkowych w stosunku do działalności wroga przejawiającej się jeszcze w przedsiębiorstwach gdzieś niedziele usiłowań dokonywaniach sabotażu, w szerzeniu wrogiej plotki itp. Obrady trwają.

Cały kraj przygotowuje się uroczysto do uczczenia 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP)
W całym kraju trwają przygotowania do uczczenia przypadającego w dniu 23 bm. — 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej — armii pogromcy hitlerizmu, wyzwolicieli narodu polskiego.

Szczególnie żywe przygotowania do obchodu rocznicy trwają we wszytkich ogniwach Towarzystwa Przyjaźni! Polsko-Radzieckiej, w kołach miejskich, wiejskich i zakładowych oraz w szkolnych kołach przyjaźni ZSRR.

Bogaty program imprez poświęconych 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej przewiduje dziesiątki tysięcy odczytów i pogadanek, omawiających tradycje bojowe Armii Radzieckiej, jak również uroczyste capstrzyki oraz akademie. W szeregu miast i wsi organizowane są liczne wystawy oraz pokazy filmów i przezroczy tematycznie związanych z tradycjami bojowymi Armii Radzieckiej. Odbejdą się również spotkania ludności z żołnierzami Armii Wojska Polskiego, która u boku Armii Radzieckiej walczyła o wyzwolenie naszej Ojczyzny.

Uroczystości przygotowują się do obchodu 35 rocznicy powstania Armii Radzieckiej żołnierze Wojska Polskiego.

Sercom naszych żołnierzy droga i bliska jest Armia Radziecka, która przyniosła narodowi polskiemu wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego, armia, u której boku Wojsko Polskie przeszło zwycięski

Walczą o poprawę bytu

Strajk pracowników komunikacji miejskiej w Paryżu

PARYŻ (PAP)
We wtorek rano zastrajkowały nagle pracownicy komunikacji miejskiej Paryża, by poprzeć swe żądania w sprawie poprawy warunków bytu. Nieczynni byli przez dwie godziny liczne linie autobusowe i metra. Jedyne na niektórych odcinkach utrzymywano ograniczony ruch.

szlak bojowy od Lenino po Berlin. W oddziałach i pododdziałach WP opracowany jest bogaty program wieców literackich, gawęd, recytacji, przygotowywane są okolicznościowe gazetki ścienne i wystawy związane tematycznie z tradycjami bojowymi Armii Radzieckiej.

I KRAJOWY ZJAZD SPÓŁDZIELCZOŚCI

Zjazdy powiatowe zakończyły obrady

15 bm. odbyły się ostatnie przed zjazdem krajowym zjazdy powiatowe spółdzielczości produkcyjnej, na których przedstawiciele wszystkich spółdzielni dokładnie przeanalizowali swoje dotychczasowe osiągnięcia oraz istniejące jeszcze niedomaganie, wyciągnęli wnioski co do kierunków przyszłych prac nad umacnianiem i rozwojem spółdzielczości produkcyjnej oraz wybrali delegatów na zjazd krajowy. Najważniejsze problemy poruszone na zjazdach powiatowych będą przedmiotem obrad zjazdu krajowego. Na tej podstawie zjazd krajowy podsumuje

Naród radziecki czci pamięć światowej sławy artysty-spiewaka Szalapina

MOSKWA (PAP)
Kołą muzyczne stolicy radzieckiej obchodzili w tych dniach 80 rocznicę urodzin wielkiego artysty - śpiewaka rosyjskiego Szalapina.

Dnia 16 bm. Komitet do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR oraz Moskiewska Filharmonia Państwowa zorganizowały wieczór, poświęcony pamięci Szalapina. Słowo wstępne o życiu i działalności artystycznej Szalapina wygłosił artysta ludowy ZSRR, Michajłow. Podkreślił on, że Szalapin, którego sztuka była głęboko narodowa, stał się jednym z czołowych przedstawicieli rosyjskiego i ogólnoswiatowego teatru operowego.

Wieczór zakończył się wielkim koncertem.



Fot — CAF
Polityka przygotowań wojennych prowadzona przez rząd belgijski jest przyczyną katastrofalnej sytuacji świata pracy.

Na zdjęciu: demonstracja kobiet na ulicach Brukseli przeciw zniesieniu zasiłków dla matek karmiących, o zrównanie wysokości zasiłków dla bezrobotnych kobiet z zasiłkiem otrzymywanym przez bezrobotnych mężczyzn.

● Olbrzymie prace melioracyjne ● mechanizacja upraw przyczyniły się do wysokich osiągnięć PGR w zagospodarowaniu Żuław

NOWY DWÓR (PAP)
W Nowym Dworze, województwo gdańskie, odbył się zjazd około tysiąca przodowników pracy z Państwowych Gospodarstw Rolnych z Żuław i całego Wybrzeża, po-

święcony podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć, uzyskanych w zagospodarowaniu Żuław i rozwoju na ich terenie Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz omówieniu zadań na rok bieżący.

Jak wykazały obrady, dzięki przeprowadzonym na Żuławach przez państwo olbrzymim pracom melioracyjnym — dzięki odwodnieniu Żuław i udoskonaleniu urządzeń odwadniających, żyzne ziemie żuławskie zostały szybko zagospodarowane.

W wyniku inwestycji prowadzonych przez państwo i pracy robotników rolnych na miejscu tysięcy hektarów leżących przez 7 jeszcze laty odłogiem, zielenią się teraz żyzne łąki i pola uprawne. Na pastwiskach z każdym rokiem wypasają się coraz większe stada bydła.

Dzięki mechanizacji upraw i stosowaniu coraz nowocześniejszych metod, produkcja pszenicy w PGR-ach żuławskich w roku 1952 w porównaniu z rokiem 1948 wzrosła 18-krotnie, jęczmienia 30-krotnie, buraka cukrowego 5-krotnie.

Uczestnicy narady nakreślając zadania na rok bieżący, stwierdzili, że robotnicy rolni na Żuławach i na terenie całego Wybrzeża muszą jeszcze bardziej wzmocnić walkę o rentowność gospodarstw, o zmniejszenie kosztów własnych, o podniesienie wydajności z jednego hektara, o pełne wykorzystanie maszyn i ciągników, o dalszy rozwój hodowli.

W czasie zjazdu odbyło się również wręczenie 362 robotnikom rolnym, brygadziście, chlewniście, stajennym i traktorzystom odznak przodowników pracy. 60 robotników rolnych otrzymało dyplomy uznania.

Śliwa wygrał z Ciucaltea i zbliżył się do grupy arcymistrzów

BUKARESZT (PAP)
W XIV rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Bukareszcie Polak — Śliwa wygrał z mistrzem Rumunii — Ciucaltea. Reprezentant polski zbliżył się do grupy arcymistrzów, zdobywając w XIV rundach 8,5 pkt.

Tolusz (ZSRR) wygrał z Sajtarem (CSR), Milew (Bułgaria) pokonał Reichera (Rumunia), a S. Szabo (Rumunia) zwyciężył Radulescu (Rumunia).
Zremisował: Filip (CSR) ze Smysłowem (ZSRR), Barcza (Węgry) z Petrosjanem (ZSRR) i Bolesławski ze Spasskim (obaj ZSRR).
Odłożono następujące partie: O'Kelly (Belgia) — L. Szabo (Węgry), Barda (Norwegia) — Golombek (Anglia) oraz Stoltz (Szwecja) — Trojanescu (Rumunia).

(Ciąg dalszy na str. 2)

Tak już nieraz bywało...

W dziełach dawnych pisarzy, a nawet w pracach burżuazyjnych historyków, czytanych przez niewielkie kręgi ludzi, a ogółowi i szkole nieznanym, można znaleźć niezliczoną ilość świadectw obojętnej na los Polski — a często wręcz wrożej Polsce — polityki papieżstwa i dostojników kościelnych. Można znaleźć fakty popolitej zdrady i sprzedawania za złoto interesów państwa przez prymasów i biskupów — kosmopolitycznych, wyrachowanych, zimnych ludzi, którzy kierowali się watykańskimi i swoimi własnymi magnackimi interesami, na wszystko inne nieczuli i obojętni.

Zajrzyjmy do „Dzieł Polski w zarysie” Michała Bobrzyńskiego (ur. 1849, zm. 1935). Bobrzyński to jeden z najwybitniejszych swego czasu historyków polskich, jeden z założycieli „szkoły historycznej krakowskiej”, polityk — konserwatysta, przywódca tzw. stańczyków. Bobrzyńskiego trudno byłoby, zaprawdę, podejrzewać o „bezońcietwo” i „bolszewizm”, a przecież on to właśnie tak pisał o stanowisku jezuitów i kurii rzymskiej wobec Polski za Zygmunta III.

„Na wielkiej szachownicy europejskiej była dla jezuitów Polska pionem, który należało obrócić i posunąć dla ogólnej sprawy, nie pytając się bynajmniej o to, czy się ten pion nie złamie i nie skruszy. Politykę tę popierała z rzadka (tj. z wyjątkową — dop. red.) zresztą nieznaną, czy lekceważeniem stosunków Polski, kuria rzymska: dla niej również Polska stanowiła tylko prowincję kościelną, którą dla dobra kościoła można było, a w danym razie należało nawet poświęcić.”

Czyż w słowach tych nie uderza dzisiejszego czytelnika całkowita niemal analogia z polityką obecnej kurii rzymskiej, która w latach ostatniej wojny — dla rzekomego „dobra kościoła” — kładła krzyżyk na istnieniu niepodległego państwa polskiego, a dziś nie uznaje naszych granic i popiera dążenia odwieczne neohitlerowców z Bonn?

Zajrzyjmy z kolei do pracy historyka Macieja Loreta „Watykan a Polska w dobie rozbiorów”, pracy opublikowanej w „Przeglądzie Współczesnym” w roku 1934. Autor przenosi nas w ostatni dzie-

siątek XVIII wieku, gdy Polska próbowała dźwignąć się z upadku, gdy konstytucja 3 maja miała stać się podstawą odrodzenia Rzeczypospolitej. I wtedy Rzym papieski zajął wrogle stanowisko wobec obozu patriotów polskich, bo był to oboz postępu, walczący z magnaterią i spowinowacany z ideami rewolucji francuskiej.

„...Uważano w Rzymie za rzecz pomyślną — pisze M. Loret — zlikwidowanie całego systemu ustawy majowej, a nade wszystko pogięcie głównego inspiratora i działacza, znanawidzonego przez Watykan, ks. podkanclerza Kołłątaja. Pogięcie Kołłątaja i jego partii uważał kardynał sekretarz stanu za jedno z najpilniejszych zadań nuncjusza latem 1793 roku.

W programie swym na gruncie polskim miała dyplomacja watykańska na oku cel bezpośredni, bliski, tj. unicelnie (w ten lub inny sposób niemniej dla siebie ustawy 3 maja, którą uważała za twór ducha rewolucji francuskiej...”

Kto natomiast był w owych czasach w Polsce miły i bliski Watykanowi? Miła i bliska była targowica. Zorganizowana przez feudalnych magnatów-zdrajców, którzy dla ratowania swoich fortun i przywilejów stanowych dążyli — jak Watykan — do obalenia konstytucji 3 maja i sprzedania Rzeczypospolitej cesarskim rozbiornom.

Nie dziw więc, że wśród odszczepieńców, którzy napletnowani zostali w dziejach polskich mianem targowiczów, nie zabrakło dostojników kościelnych. Obok świeckich magnatów stanęli biskupi Skarszewski, Massalski, Kossakowski, prymas Ponia-towski.

Rzeczpospolita gnieła, ale z takiej postawy biskupów zadowolona była kuria rzymska, która w konstytucji 3 maja widziała widmo rewolucji. Zadowoleni byli także sami zdrajcy w floletach, dla których wracali „złote wieki”. Powiedzieli im to wprost na sejmie grodzieńskim 27 sierpnia 1793 r. poseł Szymon Szydłowski, przedstawiciel opozycji demokratycznej (którego wkrótce potem caryca Katarzyna II kazała porwać i uwiezić).

„Osobiście też ty, przeczący stanie duchowny, najmniej masz przyczyni traskać się o swe prerogatywy i dochody w krajach zabórzych. Bo to teraz właśnie jest epoka, w której, jeśli się rzeczy nie odmienią, muszą się wrócić dla ciebie złote wieki, a dla biednego ludu twardsze od stali kajdany.”

Było to istotnie „złote wieki”, skoro trudno w owych czasach tragedii narodowej znaleźć dostojnika kościelnego, który by nie brał złota od carycy rosyjskiej albo od króla pruskiego. Dolary, znalezione w kurii krakowskiej, miały swoich atenanatów w talarach i dukatach... o biskupie Kossakowskim pisał Niemcewicz w „Pamiętnikach z czasów molch”:

„Gdy mówił trudno odróżnić było czy to kaganie czy polityka, a jeśli polityka, to za rosyjskie czy za pruskie pieniądze...”

Patriotyczny lud warszawski zdemaskował zdrajcę w czasie powstania kościuszkowskiego. Biskup Kossakowski stanął przed sądem, a następnego 9 maja 1794 r. został powieszony. Tak sam los spotkał biskupa wileńskiego Massalskiego, a prymasa Ponia-towski tylko w ten sposób uniknął szubienicy, że sam — za namową swego królewskiego brata — zajął trucidary. Zapisła to wydarzenie poezja ludowa stolicy zwyciężym dwu-wierszem:

książe prymas zwąchał linę, wolął prosek niż drabinę. Gdy się przypomniał że i inne liczne fakty współdziałania polskich dostojników kościoła katolickiego z prawosławną Rosją carską, z protestanckimi Prusami królewskimi, widać jasno jak na dłoni:

Decydował tu klasowy interes magnaterii, a sprawy religii, podobnie jak dobro narodu polskiego, w

ogóle nie były brane w rachubę. I dziś także, gdy Watykan i niektórzy dostojnicy kościoła w Polsce wiążą swoje nadzieje z hereetykami (z punktu widzenia katolicyzmu) Stanami Zjednoczonymi i Anglią, a przeciw Związkowi Radzieckiemu i Polsce, to motorem znów jest interes klasowy, jest wrogość do nowego postępowego ustroju. W XVIII wieku rewolucyjna wówczas postępowo burżuazja była przez Rzym wyklęta, a dobry był w jego oczach wsteczny ustrój feudalny i absolutyzm; teraz nienawistna jest demokracja ludowa i socjalizm, a bliska sercu papieskiemu burżuazja i kapitalizm w swoim ostatnim imperialistycznym stadium.

Tyle historycznych przypomnień, które mówią o tradycjach współczesnej polityki watykańskiej, kierowanej przez „niemieckiego papieża” Piusa XII, mówią o tradycjach antynarodowej, nieraz wręcz zdradzieckiej postawy reakcyjnej części kleru w Pol-

sce Ludowej, mówią o koligacjach historycznych kardynała Sapiędy, arcybiskupa Baziaki, biskupów Adamskiego, Rospada i kilku innych jeszcze dzisiejszych dostojników kościelnych.

Były także inne tradycje, były także inni poprzednicy współczesnego duchowieństwa polskiego. W epoce stanisławowskiej zapisali się w pamięci narodu swoją patriotyczną i postępową postawą księża Staszic, Kołłątaj, Jezierski, Meier. Nie zapomni także lud polski bojownika o wyzwolenie chłopów, ks. Ście gnięnego. Pozostanie na zawsze w historii powstania styczniowego ksiądz — bohater Stanisław Brzóska.

Z tej tradycji czerpali ci księża, którzy w latach hitlerowskiej okupacji byli razem z walczącym narodem i w obozach koncentracyjnych zaświadczyli o swojej patriotycznej postawie. Do tych tradycji nawiązują dziś tysiące księży w Polsce Ludowej, którzy, będąc duchowymi katolikami, są jednocześnie dobrymi synami swojego narodu.

H. Korotyński

Z ośrodka dywersyjno - szpiegowskiego wywiadu amerykańskiego w Niemczech zachodnich wyszli agenci imperializmu by prowadzić wrogą Polsce robotę

(Dokończenie ze str. 1)

hitlerowskich Niemiec zachodnich. Zwerbowanych agentów placówki te przekazują do dyspozycji wywiadu amerykańskiego, który po przeszkoleniu przetrząca ich na teren Polski.

W jednej ze szkół dywersyjno-szpiegowskich organizowanych przez wywiad amerykański na terenie Niemiec zachodnich, byli wyszkoleni oskarżeni dywersanci — Stefan Skrzyszowski i Dionizy Sosnowski.

Osk. Skrzyszowski w lutym 1945 r., tj. jeszcze podczas trwających działań wojennych przedzierzwał z Wojska Polskiego i od tego czasu ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem. W listopadzie 1951 r. Skrzyszowski poszukiwany przez władzę zbiegi na teren Berlina zachodniego, gdzie nawiązał kontakt z oficerem wywiadu amerykańskiego, byłym SS-manem — „Benonem”.

Również osk. Dionizy Sosnowski w styczniu 1952 r. zbiegi z Polski do Berlina zachodniego, gdzie stanął do usług wywiadu amerykańskiego.

Obaj oskarżeni skierowani zostali na przeszkolenie do specjalnej szkoły dywersyjno-szpiegowskiej, zorganizowanej przez wywiad amerykański w miejscowości Ertzhausem, niedaleko Frankfurtu nad Menem. Na kursie dywersyjno-szpiegowskim oskarżeni Skrzyszowski i Sosnowski przechodzili specjalne przeszkolenie. Uczono oskarżonych posługiwać się materiałami wybuchowymi i bronią, minowaniami mostów i dróg, systemów i sposobów podpalania fabryk, budynków i urządzeń mających znaczenie gospodarcze, stodoł, obór i stert zboża; systemów i sposobów wysadzania w powietrze obiektów przemysłowych i urządzeń mających znaczenie strategiczne; zbierania danych dotyczących wojska, przemysłu obronnego, obiektów o znaczeniu strategicznym i sytuacji polityczno-gospodarczej kraju oraz łączności radiowej, terenoznawstwa, skoków spadochronowych itp.

Wykłady i ćwiczenia praktyczne dla dywersantów znajdujących się w szkole prowadzone były przez oficerów amerykańskich, a wyniki szkolenia dywersantów kontrolowane były przez oficera amerykańskiego w stopniu kapitana oraz przez emigracyjnych zdrajców, agentów wywiadu USA — Józefa Maciołkę, pseud. Marek i Zygmunta Zarembe. Zarembe w czasie trwania kursu przeprowadził dla szkolnych szpiegów szereg wykładów na temat sytuacji międzynarodowej i struktury organów państwowych w Polsce.

Wszyscy dywersanci przebywający w szkole dywersyjno-szpiegowskiej, a w ich liczbie również i oskarżeni Skrzyszowski i Sosnowski posługiwali się pseudonimami. Otrzymywali oni od wywiadu USA pobory miesięczne w wysokości 450 marek zachodnio-niemieckich.

W październiku 1952 r. obaj oskarżeni ukończyli szkolenie dywersyjno-szpiegowskie. W oczekiwaniu na przetrzut do kraju, dla zachowania głębokiej konspiracji zostali oni całkowicie odizolowani od otoczenia mieszkając we wskazanych im pomieszczeniach.

4 listopada 1952 r. oskarżeni samochodami zostali przewiezieni na amerykańskie lotnisko w Wiesbaden. Na terenie lotniska Skrzyszowski i Sosnowski w specjalnym magazynie zostali wyekwipowani przez oficerów amerykańskich w sprzęt mający im służyć do prowadzenia działalności dywersyjno - szpiegowskiej na terenie Polski.

Osk. Stefan Skrzyszowski zaopatrzeni zostali w dwie radiostacje typu RS-6, pistolet typu Parabellum oraz amunicję, nas zawierającą 75 tys. zł. ampułkę z trucizną, instrukcje dotyczące sposobu użycia trucizny i posługiwania się radiostacjami, 200 dolarów USA w banknotach oraz liczne fałszywe dokumenty osobiste.

Osk. Dionizy Sosnowski otrzymał jedną radiostację typu RS-6, aparat sygnalizacyjny „Beacon” służący do nawijazwania łączności z ziemi z samolotem dokonywującym zrzutu, pistolet typu Parabellum wraz z amunicją, ampułkę z trucizną, instrukcje do łączności radiowej, 300 dolarów USA oraz liczne fałszywe dokumenty.

Ponadto obaj oskarżeni zostali zaopatrzeni przez oficerów USA w helmy amerykańskie, kombinzony, zasobniki i spadochrony.

Wyposażeni w ten sposób szpiedzi wprowadzeni zostali do oczekującego na nich w hangarze nie posiadającego żadnych znaków rozpoznawczych wojskowego samolotu amerykańskiego, obsługiwane przez oficerów w cywilne ubrania funkcjonariuszy wywiadu amerykańskiego.

W czasie lotu Skrzyszowski i Sosnowski z rozmową z członkami załogi dowiedzieli się, że samolot kolejno przelatywał nad Hamburgiem i nad wyspą Bornholm. W momencie kiedy samolot znalazł się nad terytorium polskim, na znak dany przez pilota Sosnowski, a za nim Skrzyszowski wyskoczyli z samolotu lądując następnie w okolicy miejscowości Miedzowopodgórze na terenie woj. koszańskiego.

Po wylądowaniu obaj dywersanci ukryli przywieziony sprzęt, a następnie wyjechali w głąb kraju w celu rozpoczęcia działań dywersyjnych oraz montowania sieci wywiadowczej.

O fakcie zrzutu dywersantów władze bezpieczeństwa publicznego zostały tegoż dnia poinformowane przez miejscową ludność. 6 grudnia 1952 roku obaj oskarżeni zostali aresztowani.

Dla zwiększenia wydobywania węgla

Młodzież górnicza podejmuje nowe formy ruchu pionierskiego realizując wskazania Prezesa Rady Ministrów

KATOWICE (PAP)
Na naradach organizowanych przez miejskie i powiatowe zarządy Związku Młodzieży Polskiej z czotowym młodzieżowym aktywnym górniczym, młodzież śląska dołącznie zapoznaje się z przemówieniem Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta,

wyłoszonym na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego. Młodzi górnicy zapoznali się na naradach z zadaniami i wnioskami, jakie wypływają z przemówienia, aby przemieścić je do najszerzej rzeszy młodzieży górniczej. Ostatnio odbyła się m. in.

narada młodzieżowego aktywu górniczego kopalni „Polska”, „Śląsk” i „Matylda”. Jej uczestnicy omówili nową formę ruchu pionierskiego, polegającą na współwładnictwie o tytuł najlepszego pioniera i brygady pionierskiej.

W wyniku narady, w kopalni „Polska” powstał w ostatnich dniach 70-osobowy młodzieżowy zespół produkcyjny na ścianie, którego brzdądzistą został doświadczony górnik Józef Kryger.

Podobną naradę młodych absolwentów techników górniczych z aktywnym kopalniam zorganizował również zarząd zakładowy ZMP przy kopalni „Bieliszowice”. W jej wyniku wielu młodych techników postanowili dopomagać młodzieży górniczej w podniesieniu kwalifikacji zawodowych.

Również w kopalniach: „Śląsk”, „Pokój”, „Matylda” ZMP-owcy tworzą nowe brygady produkcyjne, które w najbliższych dniach przejdą na najtrudniejsze odcinki robot.

Rozwija się Pionierska Sztafeta

Do walki o zaszczytny tytuł pioniera przystępują najlepsi i najofiarniejsi z młodych. Ostatnio do Sztafety Pionierskiej włączyła się młodzież zatrudniona w Poznańskich Zakładach Wyróbów Kor-

kwidować postoje do minimum, a kolumna remontowa przyspieszy wykonywanie napraw. Ponadto podjęto szereg zobowiązań indywidualnych

Z Zakładów Rowerowych Sztafeta Pionierska poniosła wezwania do kolegów zatrudnionych w Zakładach Zielańskich. (wp)

O 4 procent zwiększa wydajność pracy brygada wycińców Gabrieli Zajac. W ślad za nią poszły brygady Zofii Wajman oraz Cecylii Szafranek, które podnoszą wydajność pracy o 3 procent. Podobne zobowiązania podjęły w dziale tartarówek młodzieżowe brygady Czesławy Urbaniak, Felicji Kempy, Stanisławy Stachowiak, Aleksandry Kubiak i Longiny Zarembe.

Młodzież zatrudniona w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym odpowiadała na apel Wojewódzkiego Złotu Młodych Przewodników utworzeniem nowych brygad produkcyjnych. Cztery zespoły powstały w dziale uczniowskim, dwa w mechanicznym i jeden w elektrycznym. Ponadto wszyscy młodzi pracownicy MPK — ZMP-owcy i nieorganizowani — zobowiązali się podnieść wydajność pracy w granicach do 20 procent.

Do rywalizacji o zdobycie odznaki pionierskiej włączyli się także młodzi pracownicy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, którzy utworzą brygady ZMP-owskie.

Również młodzież pracująca w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji nie pozostała w tyle: powstały tam 4 nowe zespoły, przy czym brygada dziewczęca z Wandą Dudek na czele — podnosi wydajność pracy do 110 procent.

Z MPWiK meldunek-wezwania przeniosła Sztafeta Pionierska do kolegów pracujących w Fabryce nr 7 Zjednoczonych Zakładów Rowerowych. Młodzież zatrudniona w tym przedsiębiorstwie podjęła szereg cennych zobowiązań. M. in. dział montażu łańcuchów zwiększył wydajność pracy o 5 procent, przy czym do pionierskiego czynu włączyli się tu również pracownicy starsi. Załoga hali maszyn zobowiązała się zli-

Na krótkiej fali Powódź i... perły korony

Jakże srogim oburzeniem brzmiał głos labourzysty Morrisona, kiedy odczytywał on w Izbie Gmin okólnik Churchillowskiego ministra, zalecający zarządom budowlanym miejscowości nadmorskich ograniczyć do minimum naprawy tam, gdyż odczuwa się brak stali i innych materiałów budowlanych.

Pan Morrison jednak zapomina, że kiedy u władzy był rząd labourzystowski, stal też nie była używana na budowę tam. Zdemaskował go zresztą... jego — własny organ „Daily Herald”. Dziennik ten po kłesie powodzi przeprowadził ankiety wśród uczonych i techników, na temat zabezpieczenia kraju przed powodzią. Jak wynikało z tej ankiety kosztorys prac zabezpieczających, jak budowa tam i kopianie systemów kanałów odpływowych, wynosił 122 miliony funtów sterlingów.

Czy wiecie, ile wydano na ten cel od roku 1930?

7 (słownie siedem) milionów. A przecież labourzyści w ciągu tego czasu byli przy władzy! Za zbrodnicze zaniedbania ponoszą jednakową odpowiedzialność obie partie.

Prasa angielska donosi, że na wyspie Canvey 2000 osób, przeważnie emerytów, pozostaje bez jedzenia i wody. Przebywają na dachach,

gdź nie chcą opuścić osiedla, które dopiero za kilka tygodni może być osuszone.

Ale to nie jest największe smartwienie prasy brytyjskiej. Tęcza się dyskusje na tematy o wiele „ważniejsze”. Tak więc zastanawiają się mistrzowie ceremonii koronacyjnych, z księciem Norfolku na czele, czy mogą złożyć ceremoniał i pozwolić staremu markizowi Bath przybyć do Westminsternu w samochodzie koloru karłowatego, która to barwa jest zbyt frywolna. Zona ambasadora Francji, pani Massigli, zamówiła suknię na uroczystości koronacyjne u krawca paryskiego, a wzbudzona „opinia” brytyjska chce na niej wymusić, by suknie szył słynny krawiec londyński, Harinell. Dowiadujemy się wreszcie, że słynna korona Edwarda ozdobiła jest 1785 diamentami, 275 perłami, 18 szafirami, 12 smaragdami i 66 rubinami.

Mała dziewczynka z płaczem odechodzi z biura ewidencyjnego komitetu powodziowego, gdzie dopotywała się o los rodziców. Oboje zginęli...

Ile też splaya po trzyczeciu tego dziecka — nie obliczył żaden z reporterów burżuazyjnej i „robotniczej” prasy...

A można było tych też uniknąć...

Grot

List zespołu „Mazowsze” do młodzieży radzieckiej

MOSKWA (PAP)

Na łamach „Komsomolskiej Prawdy” ukazał się list zespołu „Mazowsze” do młodzieży radzieckiej, przekazany korespondentowi tego pisma przez młodzieżowego kierownika zespołu — Irenę Szadziewską.

W liście tym grupa członków zespołu „Mazowsze” zapewniła swych towarzyszy i przyjaciół radzieckich, że wspomnienia z pobytu w Moskwie pozostaną na zawsze w ich pamięci.

W końcu listu jego autorzy donoszą młodzieży radzieckiej, że po powrocie do kraju dzielą się wrażeniami z młodzieżą polską i oświadczają, że będą nieustannie pracować w imię pokoju na całym świecie, w imię socjalizmu i szczęścia.

Uwaga, prenumeratory!

Podaje się do wiadomości prenumeratorów że począwszy od dnia 16 lutego br. prenumeratę należy zamawiać tylko w placówce pocztowej właściwego rejonu doreczeń, na terenie którego zamieszkuje prenumeratorem — odbiorca.

Powyższe nie dotyczy prenumeraty zbiorowej, która nadal należy zamawiać u kolporterów zakładowych.

W rocznicę kopernikowską

1473 - 1543 - 1953



Fot. CAF.

Kopia autoportretu Mikołaja Kopernika

Nowa architektura bliska każdemu

Już niewiele dni dzieli nas od otwarcia pierwszej wielkiej wystawy architektury Polski Ludowej. Wystawa ta, która ma być przeglądem osiągnięć naszych architektów, która ukazała perspektywę rozwoju architektury, budzi powszechne i zrozumiałe zainteresowanie. Architektura bowiem jest sztuką, z którą człowiek styka się co dzień w różnych okolicznościach i od lat najmłodszym.

Wielkie procesy, które kształtują dziś nasze życie, muszą znaleźć swój wyraz w nowej architekturze epoki socjalizmu.

Niegdyś sprawy architektury były przedmiotem zainteresowania niewielkiej grupy ludzi, którym architektura przede wszystkim służyła. Było to wówczas, gdy rosły dla bogaczy piękne pałace, wznoszone rękami ludzi mieszkających w lepiankach.

Dziś inny mamy stosunek do miast podniebnych z gruzów i z każdym dniem rosących i piękniejących pracami naszych rąk. To są nasze miasta. I wszystko, co dotyczy ich wyglądu, ich rozwoju, obchodzą nas żywo, jest nam bliskie.

Architektura służy dziś masom. Jej zadaniem jest organizować otoczenie człowieka, jego mieszkanie, miejsce pracy i wypoczynku, tak, by służył mu najlepiej, by były ciche i piękne. Jest również zadaniem architektury wydobycie wszystko co cennego w tym zakresie przekazała nam przeszłość, by związać to harmonijnie z nową treścią naszego życia.

Te trudne, odpowiedzialne i szlachetne zadania spełnia coraz lepiej nasza socjalistyczna architektura. Dzieje się to nie bez wysiłku twórczego, nie bez nieporozumień i błędów. Ale kierunek procesów jest wyraźny. Myśl o człowieku pracy kieruje wyobraźnią architekta i urbanisty.

Na przykładzie Warszawy widać już wyraźne skłony oraz środki, którymi posługują się architektura Polski Ludowej. Wielkie założenia — Trasa W-Z, MDM, osiedla mieszkaniowe, szlak staromiejski, projekty Śródmieścia i Metro — obrazują dojrzewanie i rozmach nowej architektury, pozwalają już zobaczyć urzeczywistnianie naczelnej zasady, iż nowa architektura jest narodowa w formie i socjalistyczna w treści. Wystawa, której oczekujemy, da niewątpliwie wielką okazję do szerokiej publicznej dyskusji, oceniającej dotychczasowy dorobek architektury, pomagającej ustalić drogę jej rozwoju — rozwoju na nowym etapie. St. G.

Dziś, dnia 19 lutego 1953 mijają 480 lat od dnia urodzin Mikołaja Kopernika. W roku bieżącym przypada również 410 rocznica pojawienia się w druku dzieła kopernikowskiego „O obrotach ciał niebieskich” oraz mijają 410 lat od śmierci Kopernika.

Polska Ludowa z pietyzmem pielęgnując postępowe tradycje nauki polskiej nie zapomina o rocznicy kopernikowskiej — przypomina nam życie i dzieło tego wielkiego Polaka, jednego z największych uczonych jakich wydała ludzkość.

Powszechnie znana jest istota odkrycia kopernikowskiego: zastąpienie dawnego systemu, upatrującego w ziemi ośrodek wszechświata (geocentryzm) systemem nowym, słonecznym (heliocentryzm). Wiadomo również, że dzieło Kopernika leży u podstaw rozwoju całej nowoczesnej astronomii po dzień dzisiejszy, o czym przypomina nam choćby pięknie w r. 1947 wydana przez Radziecką Akademię Nauk praca zbiorowa poświęcona Kopernikowi.

Żeby jednak ocenić rolę dzieła Kopernika w dziejach nauki światowej należy pamiętać o tym, że istota jego wielkości nie polega na samym epokowym odkryciu astronomicznym i jego znaczeniu dla dalszego rozwoju samej nauki astronomicznej. Wielkość Kopernika wykracza poza ramy jednej nauki, dzieło jego stanowi epokę zarówno w dziejach wszystkich nauk przyrodniczych, jak również w dziejach walki o postęp w nauce w ogóle, jest punktem zwrotnym w walce postępu o wolność myśli. Istotę problemu trafnie ujął Engels pisząc: „*Revolucyjnym aktem, przez który nauki przyrodnicze wyraziły swą niezawisłość, było wydanie niesmiertelnego dzieła, którym Kopernik rzucił... rekwizyt autorytetowi Kościoła — w dziedzinie nauk przyrodniczych. Odtąd datuje się oswobodzenie nauk przyrodniczych od teologii.*”

Kopernik żył w epoce jednego z najdonioślejszych przeobrażeń w dziejach ludzkości, w dobie humanizmu,

renesansu i reformacji. Nauka wyzwalała się w tym czasie z kręgu ciasnych sformułowań scholastycznych, które w średniowieczu kępowały swobodę myśli i hamowały rozwój nauki. Nie wolno było ani o literę wykraczać poza ciasnie ujęte ramy systemu scholastycznego. Wprawdzie humanizm od XV wieku w systemie tym czynił coraz to głębsze wylomy, jednak pojawienie się dzieła Kopernika w 1543 było uderzeniem do tego stopnia rewolucyjnym, na tyle wyprzedzającym swą epokę, że nawet najświatlejsze umysły odwróciły się od niego uważając je za sprzeczne z rozumem. Zbyt silne były jeszcze nawyki teologicznego myślenia. Do walki z systemem kopernikowskim stanął Kościół. Dzieło Kopernika przez blisko 150 lat znajdowało się na „Indeksie”. Kopernik uświadamiał sobie to, że dookoła jego dzieła rozegra się doniosła walka, walka o zasadę wolności myśli. Było to dramatem ostatnich lat jego życia. Na walkę tę jednak się zdecydował i w tym leży wielkość jego dzieła — on uforował drogę rozwojowi nauki światowej. Jego śladem w dziedzinie astronomii poszli Tycho, Kepler, Galileusz, Newton...

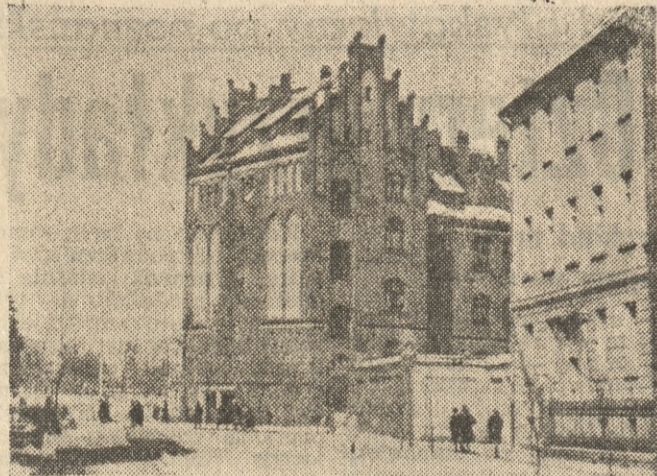
Rocznica kopernikowska jest rocznicą polską. W żywej pamięci mamy tak niedawne, z zaciętkością szowinistyczną toczono spory na temat polskiego czy niemieckiego pochodzenia Kopernika. Na jakże błędnych, nacjonalistycznych podstawach opierały się one, skoro do stosunków z XVI w. uświłowano stosować pojęcia zdegenerowanego, burżuazyjnego nacjonalizmu z XIX i XX w. Odwracamy się dziś również od nienaukowego kosmopolityzmu, którym ziały niektóre prace poświęcone Kopernikowi, usiłujące zbagatelizować, zatrzeć środowisko narodowe Kopernika jako moment bez znaczenia. Niesposób tu wskazać na wszystkie węzy łączące Kopernika z jego polską ojczyzną. Wspomnijmy choćby jego studia krakowskie na tym uniwersytecie, który według współczesnej opinii niemieckiej nie miał w dziedzinie astronomii sobie

równego w Niemczech, a na którym błyszczał mistrz Kopernika — Wojciech z Brudzewa. Wspomnijmy tak zdecydowaną polską postawę Kopernika w sporach Polski z Zakonem Krzyżackim. Wspomnijmy wreszcie, że współczesny Kopernikowi, niemiecki reformator Melanchton zwił Kopernika astronomem sarmackim.

Dla oceny stanowiska Kopernika w kulturze polskiej i światowej dobrze przypomnieć sobie słowa Józefa Stalina skierowane w 1948 r. do delegacji fińskiej: „*Każdy naród — obojętnie wielki czy mały — posiada własne jakościowe właściwości, własną specyfikę, która cechuje tylko jego i której nie mają inne narody. Te właściwości stanowią ten wkład, jaki wnosi każdy naród w ogólną skarbnicę kultury światowej uzupełniając ją i wzbogacając.*” Dzieło Kopernika to właśnie ten polski wkład, jeden z najcenniejszych, jaki naród polski wniosł do skarbnicy kultury światowej.

Rocznice kopernikowskie mają w Wielkopolsce swe świetne tradycje. W roku 1873, w 400-lecie urodzin Kopernika w Poznaniu, Towarzystwo Przyjaciół Nauk podjęło inicjatywę rocznicy kopernikowskiej, było tej rocznicy organizatorem w skali ogólnopolskiej. Z Wielkopolską łączy się też inne postępowe tradycje astronomii polskiej: stał wywodził się mistrz Kopernika, profesor krakowski Wojciech z Brudzewa, stał pochodził wielki Jan Śniadecki, tu działał zasłużony biograf Kopernika I. Polkowski.

Toteż rocznica kopernikowska powinna być w tym roku punktem wyjścia dla licznych prac, wykładów, wystaw i obchodów, które zbliżą nam postać Kopernika zbyt mało znaną, przypomną życie Kopernika, wszechstronnego humanisty, prawnika, ekonomisty, medyka i lekarza, pisarza i tłumacza dzieł starożytnych, ruchliwego polityka i człowieka czynu — nade wszystko zaś życie Kopernika — tytana nauki i postępu.



CAF — fot. Gałdyński

Zamiast 400-letniej rocznicy śmierci astronoma, która przypadła za okupacji hitlerowskiej w roku 1943, koła naukowe Polski Ludowej z Polską Akademią Nauk na czele postanowiły rok 1953 uznać za „Rok Jubileuszowy Kopernika”. Główne ośrodki obchodów Roku Jubileuszowego znajdować się będą w Krakowie i Toruniu. W Toruniu rozpoczynają się imprezy ogólnopolskie, w których wezmą udział instytucje kulturalne, placówki naukowe, a zwłaszcza komitet uczelniany uniwersytetu, noszącego imię wielkiego astronoma.

Na zdjęciu: Fragment gmachu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Derek Kaitun

Londyn, w lutym

Krzywdy górników angielskich

Związek Zawodowy Górników w Wielkiej Brytanii wystąpił niedawno z żądaniem, niewielkiej zresztą, podwyżki płac. Żądanie to zostało odrzucone przez „znacjonalizowany” brytyjski przemysł węglowy. Warto zaznajomić się z ogólną sytuacją robotników w tej kluczowej gałęzi przemysłu brytyjskiego.

Najlepszym przykładem jest sytuacja w bogatym okręgu węglowym East Midlands, gdzie w 89 kopalniach pracuje 100 tysięcy ludzi. Każdy z tych stu tysięcy ludzi wydobywa rocznie wiele wagonów węgla. Praca każdego z nich przynosi 2 funty tygodniowo czystego zysku. Wydobyć podwoiło się w ostatnich dwudziestu latach. Dzisiaj wynosi ono 44 miliony ton rocznie — a więc około jednej piątej całej brytyjskiej produkcji węgla.

Przyjrzyjmy się teraz tym cyfrom od innej strony. Te 44 miliony ton sprzedano w ubiegłym roku po cenie 49 szylingów za tonę, lecz ci, którzy ten węgiel wydobyli, otrzymali tylko 27 szylingów za tonę.

Na co idzie reszta? Część na pokrycie kosztów bieżących Brytyjskiej Rady Węglowej, na skromne inwestycje i tym po-

podobne rzeczy. Lecz półtora miliona funtów szterlingów wypłacone zostało jako odszkodowanie dla byłych właścicieli kopalni. Corocznie wszelkie żądania górników o podwyżkę płac są systematycznie odrzucane, gdy tymczasem byli właściciele kopalni sledzą sobie spokojnie w domu i regularnie inkasują swoje dywidendy.

Tych, którzy spodziewali się wielkich zmian po znacjonalizowaniu przemysłu węglowego — spotkało gorzkie rozczarowanie.

Dążyli oni do prawdziwej nacjonalizacji, a to co uzyskali, jest jej karykatura. Górnicy muszą tak samo walczyć dzisiaj z Brytyjską Radą Węglową, jak walczyli przed 1945 rokiem z właścicielami kopalni i jak walcza również robotnicy innych „znacjonalizowanych” w Anglii gałęzi przemysłu.

W okręgu East Midlands warunki bezpieczeństwa w kopalniach są stosunkowo lepsze niż w innych kopalniach angielskich. A przecież w ubiegłym roku w okręgu tym straciło życie 40 górników, a 251 odniosło obrażenia w poważnych katastrofach. Na podstawie oficjalnych danych stwierdzono, że każdy górnik przeciętnie cztery razy do roku korzysta z pomocy pogotowia ratunkowego w kopalniach.

Wielka ilość katastrof w kopalniach jest powodem oburzenia robotników.

Górników czestuje się bezustannie tymi samymi argumentami: kraj nie może sobie pozwolić na podwyżkę płac; musimy zwiększyć obronę kraju; musimy eksportować po niskich cenach, aby zarabiac dolary, których potrzebujemy; musimy utrzymywać przyjaźielskie stosunki z USA i tak dalej, aż do znudzenia. Robotnicy brytyjscy znają te „argumenty” na pamięć i wiedzą również dobrze, co należy na nie odpowiedzieć. Dlatego właśnie powszechny ruch, domagający się podwyższenia płac i skierowany przeciwko obecnej polityce rządu, nabiera z każdym dniem coraz większego rozmachu.

W. P.

Po szamotulskim zjeździe spółdzielców

Tylko systematyczna praca gwarantuje trwałe sukcesy

Powiat szamotulski należy do lepiej uspódzielczonych rejonów naszego województwa. W roku ubiegłym w szamotulskim powstało dalszych 17 gospodarstw zespółowich, tak, że łącznie liczy ich powiat 39, a odsetek gromad gospodarujących zespółowo wyraża się cyfrą 41,5.

Stosowanie mechanicznej uprawy, nowoczesnych metod agrotechnicznych oraz pieczołowita pielęgnacja upraw — przyniosły spółdzielcom piękne rezultaty. Przeciętne plony zebrane ze spółdzielczych pól powiatu szamotulskiego były znacznie większe od osiągniętych przez gospodarujących dotychczas indywidualnych gospodarzy. Szczególnie wysokie zbiory z hektara zebrali spółdzielcy z Pożarowa: 32,9 q pszenicy, 20,3 q żyta, 23,3 q jęczmienia.

Plan sprzedaży zboża państwu spółdzielnie produkcyjne powiatu szamotulskiego wykonały w 99,7 proc., zaś plan odstawy ziemniaków — w 130 proc. Wszystkie zobowiązania finansowe zostały terminowo uregulowane.

Na przestrzeni ostatnich lat spółdzielcy szamotulscy przeprowadzili kapitalne remonty i odbudowali ogółem blisko 100 różnych budynków. Stało się to możliwe dzięki bardzo wydatnej pomocy państwa. Pomoc w formie kredytów umożliwiła również szamotulskim spółdzielniom bardzo wyraźnie podnieść stan pogliewia.

Wszystkie te sukcesy osiągnęli gospodarujący zespółowo

chłopi w ostrej walce z kulakami i ich poplecnikami, którzy wdarli się do zespółowego gospodarstwa. Mieli z nimi do czynienia chłopci z Pożarowa (dziś przodującej spółdzielni powiatu), Zajaczkowa, Sokolnik, Przyborowa, Podrzewia, Radzyn, Brodziszewa i Nowejwsi. Walka zakończyła się wszędzie zwycięstwem chłopów — kulacy zostali ze spółdzielni wyrzuceni.

W toku ostrej walki klasowej wśród aktywnych spółdzielczy powiatu, rośli ludzie tacy jak Michał Kostrzyński z Bytynia, Stanisław Nowak z Pożarowa, Ignacy Niżnik ze Szczuczyna, Feliks Poprawski z Komorowa, Władysław Kalinowski z Młodaska i inni.

Zwalczyć szkodliwe tendencje

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej nie postępuje żywiołowo. Proces ten musi być organizowany. I dlatego przed radami narodowymi, POM-ami i ZSCH stoi zadanie — poza, oczywiście, niesieniem pomocy w tworzeniu nowych spółdzielni — sprawowaniu nieustannej opieki nad istniejącymi gospodarstwami zespółowymi, w szczególności nad powstałymi niedawno.

Niedopuszczalne są fakty, które zachodziły na terenie powiatu, że po zarejestrowaniu spółdzielni władze terenowe przestały się nią zajmować. A tak działo się np. w gminie Wróblewo, jak to samokrytycznie przyznał na

Zjeździe przewodniczący tamtejszego Prezydium GRN.

Ponadto terenowe rady narodowe, działające ZSCH i pracownicy wydziałów politycznych POM, wreszcie same zarządy gospodarstw zespółowych — muszą rozpocząć zdecydowaną walkę z tymi członkami spółdzielni, którzy rozluźniają dyscyplinę pracy, wprowadzają demoralizację i wykazują się niewłaściwym stosunkiem do wspólnego mienia, nie chcą znowmowania robót, nie respektują wewnątrzspółdzielczej demokracji.

Trzeba także co prędzej zwalczyć panującą w powiecie, głównie w spółdzielniach Turowo, Podrzewie, Szczuczyn i Psarskie — niechęć do przyjmowania dalszych członków. Takie nastroje są szkodliwe, a wręcz niedopuszczalne jest praktyka, jaką stosują zarządy spółdzielni Zajaczkowo i Sarbia, które po prostu odmawiają przyjmowania składających wnioski o wstąpienie chłopów.

Słaba praca polityczna i popełniane w niej błędy przynosi takie skutki, jak np. w gminie Grzebienisko, gdzie jest zaledwie jedna spółdzielnia produkcyjna, czy w gminie Obrzycko lub Wronki, w których istnieją tylko po dwa gospodarstwa zespółowe. A są przecież w pow. szamotulskim rejon, gdzie poprowadzono dobrze prace polityczne. Dość powiedzieć, że w gminie Kaźmierz — poza jedną — wszystkie gromady są uspódzielczone, zaś w gminach: Otowo i Pniewy — zdecydowana większość.

Trzeba, żeby działacze, którzy do tej pory skłaniali się ku szkodliwym tendencjom, jak najszybciej się od nich uwolnili i przystąpili do rzetelnej roboty.

O pierwsze miejsce w województwie

W szamotulskim istnieje blisko 40 spółdzielni, a jednak jeśli mówić o ich osiągnięciach, stale wymieniane są te same gospodarstwa zespółowe — Pożarowo, Młodasko, Bytyni czy Szczuczyn. O czym to świadczy? Oznacza to, że obraz dobrych, przodujących spółdzielni — przesłonił działaczom terenowym pozostałe, przeciętne albo nawet słabe. A to niedobre. To po prostu źle.

Nie ma bowiem — „złych” spółdzielni słabe, które nie są znane należytej opiece i pomocy w okresie po zawładaniu się, to jest w okresie dla nich najgorętszym, kiedy kulacy rozwijają szczególnie wrogą działalność. Taką spółdzielnią przydyła gminnych rad narodowych winny się szczególnie opiekować.

Powiat szamotulski, który ma szeroki, bojowy aktywny spółdzielczy — winien sobie postawić zadanie szybkiego usunięcia ciężarów na swej pracy bledów. Powiat, który liczy niemal 40 spółdzielni produkcyjnych — winien przystąpić do realizacji hasła: „ani jednej gromady bez zespółowego gospodarstwa”.

Cztery przykłady — jeden problem

Przykład nr 1: Zegary na pokaz

— Nasz plan dzienny robimy na zadania dla każdej zmiany — mówi dyrektor techniczny Poznańskich Zakładów Wyrobów Korkowych, Marian Zięta — ...te zaś dzielimy na stanowiska robocze. Starsi pracownicy znają na pamięć swoje dzienne zadania, młodszych zapoznaje z planem mistrz produkcji. W bieżącym miesiącu praca przebiega dość równomiernie. W pierwszej dekadzie wykonaliśmy 32,9% miesięcznego planu (powinno być 33,4). Do 15 bm. wykonaliśmy 48,3%. Niedobór wynika stąd, że rozpoczęliśmy produkcję nowego gatunku towaru, do którego pracownicy muszą się przyzwyczaić.

Przewodnicząca Rady Zakładowej — Stanisława Antoszczak stwierdza, że jest zorientowana bieżąco w stopniu wykonania planu, gdyż codziennie podpisuje protokół z wykonania zadań poprzedniego dnia. Jednakże Rada nie zna planu dnia bieżącego, ani też planu na dzień następny.

Przez naukę w szkołach zawodowych do tytułu inżyniera

Po podsumowaniu wyników roku ubiegłego, w zasadniczych szkołach zawodowych, podległych Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, przyznano trzy pierwsze miejsca następującym szkołom: I — Szkole Metalowej - Elektrycznej w Kępnie i III — metalowej w Śremie. Szkoły te otrzymały w nagrodę za osiągnięte wyniki proporcje DOSZ-u.

Uroczystość wręczenia tych proporcjów odbyła się na specjalnych naradach, podczas których młodzież zabierała śmiało głos w dyskusji, analizując swe dotychczasowe osiągnięcia i pracę. Dyskutancki surowo potępili swych kolegów zaniedbujących się w nauce, czy usiłujących pozować na bikiarzy wykazując, że tylko przez zlikwidowanie tej ich niesocjalistycznej postawy będą mogli osiągnąć lepsze wyniki pracy i przyczynić się do szybszego wykonania zadań planów gospodarczych.

Trzeba dodać, że absolwenci szkół metalowych osiągnęli jako fachowcy doskonałe wyniki w swej pracy zawodowej.

Dwóch absolwentów ze szkoły w Kępnie: Zygmunt Jarczyk i Jerzy Nawrot zatrudnieni obecnie we Wrocławiu jako metalowcy uzyskali dyplomy przodowników pracy oraz przeciętny zarobek 1200 zł.

Obecnie zbliża się okres zapisów młodzieży żeńskiej i męskiej kończącej naukę w szkołach podstawowych do zasadniczych szkół zawodowych, kształcących w zawodach ślusarskim, tokarskim i frezerskim. Coraz więcej dziewcząt interesuje się pracą tokarską czy frezerską, w Zakładach ZISPO kilka młodych kobiet uzyskało miano przodownice pracy.

Nauka bezpłatna w szkołach DOSZ-u trwa przez dwa lata. Wyróżniający się w nauce otrzymują częściowe lub pełne stypendia, wielu korzysta z internatów. W Poznaniu istnieją trzy szkoły: elektryczna, metalowa i kolejowa; ponadto szkoły zawodowe prowadzi wszystkie miasta powiatowe naszego województwa, a niektóre jak: Piła, Gniezno, Koło, Rogoźno, Chodzież, Pyzdry, Margonin, Słupca i Września posiadają także internaty.

Absolwenci kończący szkoły DOSZ-u mają możliwość dalszego kształcenia się zaocznie lub w szkołach dla pracujących — i zdobyć ją drogą tytułu technika i inżyniera.

I. R.

Wchodzący na teren samej fabryki. Na podwórzu ktoś z biura rozmawia właśnie z mistrzem produkcji. Ale tylko chwilę. Bo oto mistrz szybko się oddala w kierunku hali produkcyjnej. Podążamy za nim. Zastajemy go w ciekawej pozie. Stojąc na krześle poprawia wskazówki obrazującego stopień wykonania planu zegara...

Przykład nr 2: „Nie wiemy”

Otoczony ogrodami działkowymi budynek niczym nie przypomina fabryki. O tym, że to jednak miłość się zakłada produkcję świadczy jednostajny szum maszyn. Górczyńska Fabryka Makaronu (Oddział III Poznańskich Zakładów Środków Odżywczych) pracuje rytmicznie, plany dzienne są stale przekraczane.

— A jak wypadło u was wykonanie planu za pierwszą dekadę lutego? — pytamy kierowniczkę zakładu, Bronisławę Ratajcak.

— Tego nie wiem — brzmi niepewna odpowiedź. — Mam tylko sprawozdania dzienne, wskazujące przekraczanie zadań. Całą naszą produkcję posyłamy do centrali na Główną, gdzie prowadzi się sprawozdawczość.

— I stamtąd powiadają was dekadowo o stopniu wykonania planu?

— Nie...

— To może miesięcznie?

— Też nie.

— A czy sami możecie na podstawie dziennej raportów obliczyć...?

— Oczywiście.

— Ale tego nie robicie?

— Nie.

Przykład nr 3: Plan znają wszyscy

Wchodząc do gabinetu dyrektora Poznańskich Zakładów Obuwia — Ruskowskiego, już z daleka widać wykres, ilustrujący wykonanie planu produkcyjnego w lutym br.: dwie krzywe bieżą tuż obok siebie, najczęściej zaś pokrywają się z sobą. Jedną z tych linii oznacza procent wykonania, który zgodnie z planem winny osiągnąć Poznańskie Zakłady Obuwia w danym dniu, druga — faktycznie wykonanie. Patrząc na wykres widzimy, że Zakłady w lutym produkują równomiernie.

W PZO nie tylko dyrekcja, ale także robotnicy żywo interesują się wykonaniem planu. W każdym dziale produkcyjnym odbywają się pod koniec tygodnia narady, podczas których omawia się zadania na najbliższy okres i wytycza drogi do zlikwidowania dotychczasowych trudności.

Każdy z robotników posiada kartę roboczą, na której uwidocznione są ilości produkowane do wyprodukowania w danym dniu, czy dekadzie.

Właśnie krojczy, Stanisław Kryś, wpisuje wykonane przed chwilą ilości, po czym z uśmiechem rozpoczyna dalszą pracę. Ma powody do zadowolenia. Wykonanie zadań przebiega planowo, no a ponadto, jak obliczył, dziś do godz. 13.30 zarobił już 45 zł. Podane na kartach stawki umożliwiają robotnikowi obliczyć wyrobienie planu i zarobku o każdej porze.

Przykład nr 4: „Weźmiemy się do roboty”

Dyrektor Poznańskiej Fabryki Mebli nie zwlekał z odpowiedzią na nasze pytanie.

— Jesteśmy od początku miesiąca grubo pod planem — stwierdził. — Zrobiliśmy mniej więcej połowę tego, co należało wykonać.

Planista mgr Michałowski nie miał bieżących danych o wykonaniu planu. Pozostawał w tyle ze swymi obliczeniami o trzy dni. Nadrobił jednak tę niedokładność w ciągu kilku minut oznajmiając, iż do 15 bm. włącznie PFM wykonała zaledwie 25,9% planu.

Przyczyna? Dyrektor Ludek mówi o zwęźce, jaką jest u nich polityrownia. Narzeka na ogólną ciasnotę pomieszczeń. Wspomina o interwencji w Centralnym Zarządzie

Przemysłu Meblarskiego w kierunku zmniejszenia nabożeń na fabrykę planu produkcji kompletów gabinetowych.

Ten stan rzeczy nie wydaje się nadto niepokojące przedwodniczącego Rady Zakładowej — Czerniejewskiego, który w rozmowie z nami mówi o sytuacji w PFM jak o sprawie zupełnie naturalnej.

Opuszczamy gabinet dyrektora żegnani zapewnieniem, że: „... jednak chyba plan zostanie wykonany, bo w styczniu też z początku nie szło, a później jakś się wzięli, to zrobiliśmy 101%...”.

Błyskawiczny raid po zakładach pracy pozwala wyciągnąć pewne wnioski.

W Zakładach Wyrobów Korkowych wysiłek działu technicznego niweczy bezrozsądna inżynieria pracowników, którzy nie zaznajamiają z ustalonymi zadaniami robotnic, a zegar wskazujący stopień wykonania planu traktują jak piate koło u wozu;

Dyrekcja PZSO zwraca uwagę na konieczność inżynierów zakładu Oddziału III o stopniu wykonania planów dekadowych i miesięcznych przez Oddział i całe Zakłady. Swoją drogą kierowniczką Ratajcak powinna pomyśleć o dokonywaniu obliczeń we własnym zakresie. Możliwie najszybciej trzeba także umieścić wykres czy zegar wskazujący aktualny stan realizacji planu;

Centralnemu Zarządowi Przemysłu Meblarskiego polecamy uwadze sytuację, jaka wytworzyła się w PFM. Fakt,

że fabryka wykonała plan w ubiegłym miesiącu wskazuje, iż trudności pomieszczeniowe nie są tu najistotniejsze. Przy rytmicznej pracy i pełnej mobilizacji ze strony kierownictwa — odchylenia od planu nie mogą się zdarzać.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że zasada: plan — naszym prawem, nie we wszystkich zakładach jest w pełni realizowana. Przypięte fakty mówią o błędach w organizacji pracy. Ze można ich uniknąć wskazuje na to przykład Poznańskich Zakładów Obuwia, gdzie robotnicy znają swe dzienne zadania, orientują się w stopniu wykonania planu ogólnego, zbierają się często na naradach, a ponadto w każdej chwili mogą sprawdzić jak kształtują się ich zarobki.

W walce o plan drogi jest każdy dzień. Równie ważny jest tu każdy odcinek frontu naszego socjalistycznego budownictwa. O tym nie wolno ani na chwilę kierownikom zakładów zapominać. W swym przemówieniu katowickim Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut stwierdził jasno i wyraźnie:

„Plan — to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika. Obowiązek ten musi utrwalić się w świadomości każdego z nas jako prawo, którego nie wolno łamać.”

L. P. S.



CAF — fot. Baranowski
Szkoła Przeprosobienia Zawodowego nr 53 w Rusinowie pod Wałbrzychem prowadzi 6-tygodniowe szkolenie młodzieży z zaciągu pionierskiego w zawodzie górniczym. Młodzież przechodzi 21-dniowe szkolenie teoretyczne i 24-dniowe szkolenie praktyczne w kopalni „Bolesław Chrobry” w Wałbrzychu. Na zdjęciu: Ochotnik zaciągu pionierskiego Zdzisław Myszkowski z Krzyża w pow. Trzcianka pod kierunkiem nauczyciela Jana Rolnika, sztygara zmianowego, demonstruje sposób używania młota pneumatycznego.

Jaka dla was dziś książkę kolego Bączkowski?

„Rozstrzygnięty został w plonie związkowym I etap konkursu o tytuł najlepszej świetlicy, klubu, biblioteki i domu kultury. Za najlepszą bibliotekę związkową uznano Bibliotekę Cukrowni Gniezno. Bibliotece przyznano nagrodę pieniężną w wysokości 7.000 zł. Kierownik Biblioteki — Irena Szewczykówna została wyróżniona (z prasy).

Schłodny piętrowy budynek graniczy z zabudowaniami Cukrowni. Jest godz. 15. Robotnicy Cukrowni gnieźnieńskiej kończą pracę. Z tłu mu opuszczającego fabrykę raz po raz odrywają się dwie, trzy postacie, spiesząc do małego budynku.

Wchodzimy z nimi do wnętrza. — Jasna sala, zastawiona półkami pełnymi książek. Za szklaną ścianą czytelnia. Na stolikach katalogi, albumy, zachęcają do przeglądania. Mała wystawa popularyzuje najnowsze książki naszych literatów. Gazetka biblioteczna zawiera recenzje ulubionych przez czytelników książek. Nikt się nie spieszy chociaż w bibliotece jest dziś dużo czytelników. Wielu z nich zatrzymuje się w czytelni i dyskutuje o książkach.

Przysiadamy się do jednego stolika.

— Czy wściecie, że wasza biblioteka zdobyła pierwsze miejsce w konkursie CRZZ o tytuł najlepszej biblioteki?

Jakżeż byśmy nie wiedzieli! Ja pierwsza przybiegłam do naszej bibliotekarki z tą wiadomością, którą usłyszałam w wieczornym dzienniku radiowym — mówi robotnica Cukrowni Lucyna Ratajcak. Cieszymy się wszyscy z tego, a najbardziej to pewnie nasza Szewczykówna, przecieć to właściwie jej zasługa, że książka stała się dla nas chlebem powszednim.

Irena Szewczykówna ma 23 lata. Trzeci rok pracuje w bi-

liotece związkowej przy Cukrowni w Gnieźnie. W tym czasie ukończyła roczny kurs spondencyjny kurs bibliotekarski z wynikiem bardzo dobrym.

Jeszcze w szkole pokochałam książki i pragnęłam, żeby je czytało jak najwięcej ludzi — mówi. — Zaraz po maturze zgłosiłam się do Cukrowni, do biblioteki. Mój ojciec pracuje tu od lat, jako robotnik kwalifikowany.

Z początku praca dla Szewczykówny nie była łatwa. Trzeba było wszystkie siły skoncentrować na pozyskaniu czytelników. Zorganizowano kilka wystaw w dzielach produkcyjnych, a paru młodych czytelników utworzyło zespół recytatorski. Odbywały się również wieczornice poezji i prozy.

Popołudniowa zaczęła poszukiwać czytelników. Wiele pomogły dzieci, które nieraz były najlepszymi agitatorami czytelnictwa. Jednym np. z najgorętszych czytelników biblioteki jest ob. Hejdrich — gotowacz naszej Cukrowni, którego przeprowadziła do biblioteki jego 10-letnia córka, nasza stara czytelniczka.

Zorganizowane szerokiej sieci czytelników to była dopiero połowa roboty — ciągnie dalej Irka. — Po wielu rozmowach z czytelnikami przekonałam się, że sporo jest jeszcze takich, którzy chcieliby czytać romansy — kilka sentymentalnych czytelniczek dopytywało się o wątpliwą wartość „Historie miłosne”. Młodzież męską żądała głównie powieści kowbojskich i kryminalnych. Stałam więc wobec poważnego zadania wychowania czytelników.

Nie była to łatwa praca. Jeździłam do bibliotek, żądałam książek — dawałam im książki opisy, sującą wielkie wyprawy, zmagania z niebezpieczeństwem, np. „Opowieść o prawdziwym człowieku” i czytelnik przyzwyczajony do bohaterów — awanturników powoli rozmiłował się w bohaterach walczących o szlachetne, ogólnoludzkie ideały. Czytelniczka, która upierała się przy romansach, dawałam jej pierwszą książkę Orzeszkowej: „Pan Graba”, „W klatce” i inne. W końcu, gdy sama stwierdziła, że książki te jej się podobają dałam jej „Towarzystwo Annę” Kopciowej, a potem „Matkę” Gorkiego. Później już sama umiała wybrać odpowiednią książkę.

Dużą rolę w popularyzowaniu dobrej książki odegrał w gnieźnieńskiej bibliotece zespół głośnego czytania.

Kończąc omawianie książki „Jak hartowała się stal” z prawdziwym żalem żegnaliśmy jej bohaterów, a przede wszystkim Pawła Korczagina, który w ciągu kilku wieczorów stał się nam drogi i bliski — wspomina Szewczykówna.

to warto PRZECZYTAĆ

- Ignacy Kraczkowski — NAD ARABSKIMI RĘKOPISAMI. Kartki ze wspomnień o książkach i ludziach. Tłumaczył z języka rosyjskiego prof. Ananiasz Zajackowski. Stron 352. Cena zł 14,70.
- B. Kudrjawcew — MICHAŁ IOMONOW. Tłumaczył z języka rosyjskiego Alfred Liebfeld. Stron 159. Cena zł 7,35.
- Kazimierz Opalek — HUGONA KOŁŁATAJA POGLĄDY NA PAŃSTWO I PRAWO. Stron 267. Cena zł 13,25.
- Stanisław Słazie — „O NAUCE”. Wybór pism. Opracował prof. B. Suchodolski. Stron 384. Cena zł 15,20.
- W. Doroszewski — PODSTAWY GRAMATYKI POLSKIEJ — CZĘŚĆ I. Stron 319. Cena zł 23,50.
- Marian Gollas — WSTEPNA NAUKA JĘZYKA GRECKIEGO. Stron 47 + 146. Cena zł 13,25.

listy i odpowiedzi

Co robić z buteleczkami?

W nadesłanym nam ostatnio liście Obywatelka E. Sz. z Poznania pisze m. in.:

„Nie ma niemal dnia, żeby nie było na waszych łamach notatki o zbieraniu ziemi, szmat lub innych odpadków użytkowych. A tymczasem do prawdy nie wiadomo co robić z buteleczkami aptecznymi (zaznaczam: czytymi i nieuszkodzonymi). Apteki społeczne odma-

wiają ostatnio ich kupna, a spółdzielnia „Zbieracz” skupuje je nie na sztuki, lecz na kilogramy i przeznaczają na tłuczkę szklaną. To chyba nie jest w porządku.”

W sprawie poruszonej przez naszą czytelniczkę poprosiliśmy o informację Centralę Aptek Społecznych i uzyskaliśmy następujące wyjaśnienie:

Interwencje skuteczne

- Przeżyłim MRN w Wolsztynie polecił komitetom blokowym przeprowadzanie systematycznej kontroli porządku i stanu sanitarnego wokół domów mieszkalnych w mieście.
- Gromada Dubin w powiecie rawickim objęta została począwszy od bieżącego miesiąca działalnością kina ruchomego. (66)
- Pod wpływem naszej krytyki Zespół PGR — Strzelce wystąpił z prośbą o pomoc Państwowego Przedsiębiorstwa Radiofonizacji Kraju. Obecnie radiofonizacja PGR — Wyszyny jest już na ukończeniu. (288)

Odpowiadamy Czytelnikom

- Mar. H. z POM. — Pracownikowi grupy uposażeniowej Va przejazd II klasą (na delegację służbową) nie przysługuje. Układ Zbiorowy dla pracowników resortu Ministerstwa Rolnictwa nie przewiduje dodatków za znajomość języków obcych. (294)
- W. P. — Sroda. — Odstawiony dodatkowo żywiec traktowany będzie jako dostawy ponadplanowe. Natomiast za zboże można odstawić inne płody zgodnie z nowo ustalonymi zamiennikami. (414)

Instytucje wyjaśniają

- Przełączenia w transmisjach audycji radiowych z programu I na II i odwrotnie, stosowane przez Radiowęzeł w Rawiczu, uwarunkowane są przyczynami technicznymi.
- Sprawa wykorzystywania gnojówki nie była dostatecznie doceniana przez PGR — Przytoczna i Goraj. Dyrekcja zespołu PGR czyni starania o uruchomienie urządzeń mechanicznych, mogących zabezpieczyć zbiór płynnego nawozu.
- Przy Spółdzielni Inwalidów „Współpraca” w Jarocinie istnieją odpowiednie pomieszczenia na przechowanie rowerów i pracownicy spółdzielni mogą z nich korzystać.

Biblioteka włącza się stale i na codzień w życie zakładu. Przy organizowaniu kursów ideologicznych, czy zawodowych służy pomocą w doborze odpowiednich książek. Wystawy w fabryce są zmieniane często, aktualizowane w zależności od czasu i potrzeb. Najnowsza pokaże książki, które mówią o bohaterstwie Czerwonej Armii i odrodzonym Wojsku Polskim.

Przewodniczący Rady Zakładowej Józef Kubiak z uznaniem mówi o roli biblioteki w Cukrowni gnieźnieńskiej. — To, że dzisiaj gdzieś pracuje świetlicowa i dopisuje frekwencja na kursach związkowych w dużej mierze zawdzięczamy szerokiemu czytaniu naszych pracowników.

A najważniejsze, że najpilniejsi czytelnicy — to najlepsi pracownicy naszych zakładów — dorzuca dyrektor Cukrowni Filipowicz.

Irena Szewczyk uśmiecha się radośnie na te słowa i zwraca się do następnego czytelnika.

— Jaka dla was dziś książkę, kolego Bączkowski?

Opuszczamy Cukrownię gnieźnieńską. W mroku zapadającego wieczoru jarzę się światłem okna biblioteki zakładowej. (A.Z.)

Meta — Osowa Góra

Spoglądając na mapę Wielkopolskiego Parku Narodowego łatwo odnajdziemy pięć szlaków turystycznych. Tymi trasami przebiegną 22 bm. patroli narciarskie raidu, zorganizowanego dla uczczenia 10 rocznicy powstania

zakończeniu uroczystości wszyscy uczestnicy zjadą do Puszczykowa, gdzie zwiedzą Muzeum Przyrodnicze i otrzy mają nagrody.

A oto kilka szczegółów z regulaminu. W raidzie uczestniczą zespoły, zgłoszone przez organizację masową i turystyczną, sportowe, szkolne, wojskowe MO i SP oraz zakłady pracy. Każda drużyna składa się z 5-10 osób. Trzon zespołu stanowi 5 osób, reszta rezerwowi, którzy będą punktowani. Wszystkie drużyny mają obowiązek wykonać w czasie raidu czynności społeczne — które winny być potwierdzone w karcie uczestnictwa.

Każda sklasyfikowana drużyna otrzymuje po ukończeniu raidu dyplom uczestnictwa, a nagrody przyznawane są w konkurencji drużynowej i organizacyjnej.



ZWM. Przyjrzymy się trasom, z których trzy są trudne.

Szlak zielony, który otrzyma nazwę „Niezłomnych” przebiega z Trzebnawia przez Wypalanki Dębienko, jezioro Lipno do Stęszewa i dalej szlakiem niebieskim przez Łódź, Górkę do Osowej Góry. Długość trasy 20 km, czas przejazdu — 7 godzin.

Drugi szlak, niebieski „Marsz ciekawskiego” rozpoczyna się w Stęszewie i prowadzi przez Łódź, Górkę do Osowej Góry. Długość 12 km, czas przemarszu — 4 godz. Trzeci, czerwony przemianowany na „Wodniczki” prowadzi do Mosiny do wsi Jezioro i dalej brzegami jezior Kociołek, Góreckie, Skrzyńki do Osowej Góry. Szlak czwarty: żółty — „Cytadelowców” rozpoczyna się w Puszczykowie i przebiega przez Jarosławiec do szosy i dalej za znakami wiśniowym do Osowej Góry. Długość 10 km, czas marszu — 4 godziny. Piąty szlak wiśniowy, obecnie „Wiosny Ludów” rozpoczyna się w Puszczykowie i po 7 km marszu w 3 i pół godzinach kończy się w Osowej Górze.

O godzinie 14 nastąpi wspólna uroczystość na terenie położonej, która przemianowana zostanie na Wzgórze Bohaterów ZWM. Po

Marsze patrolowe trwają

Narciarskie marsze patrolowe kontynuowane są przez koła i szkoły w dalszym ciągu.

Z boiska dębieckiego wyruszyło przeszło 100 zawodników do marszów na dystansach od 5-10 km. W grupie juniorów złożonej z sekcji gimnastycznej zwyciężył patrol w składzie: Przywecka, No-

Bokserzy krakowskiej Gwardii w Poznaniu

Stalowcy będą mieli w najbliższą niedzielę za przeciwnika w meczu o mistrzostwo II ligi silny zespół Gwardii z Krakowa. Gospodarze wystąpią do zawodów z Zawadzkiem, Strelkiem i Wojtkowiakiem na czele. Zawodnikom Stali będzie sekundował Janowczyk.

Początek spotkania o godz. 16 w Hali nr 2 MTP. (x)

Drugi start na śniegu

Poznański Oddział Motorowy organizuje w najbliższą niedzielę drugą imprezę zimową. Z okazji 35 rocznicy powstania Armii Czerwonej, której zawdzięczamy oswojenie Poznania (8 rocznica w dniu 23 bm.) odbędą się jazdy meldunkowo-patrołowe.

Bohaterska postawa nieustraszonych kierowców Armii — wyzwolicieli — Armii Czerwonej jest świetlanym przykładem dla polskich sportowców. W raidach meldunkowo-patrołowych okrzepną siły i wiedza motorowa.

Dlatego też należy się spodziewać, że w dniu 22 bm. na starcie stanie cała brać motorowa z samochodami ciężarowymi i osobowymi oraz mo-

Budowlani przeciw Spójni Tczew

Do trzeciego meczu w tenisie stołowym o drużynowe mistrzostwo Polski wystąpi, po zwycięskim meczu z wrocławską Stalą, zespół Budowlanych przeciwko Spójni z Tczewa. Gospodarze reprezentowani będą przez Pałowski, Rudzkiego i Tomaszka. Zawody odbędą się w świetlicy przy ul. Szkolnej 1 na drugim piętrze. Początek meczu o godz. 11.

Mistrz okręgu poznańskiego Stal wyjeżdża do Tomasza. Teoretycznie obie drużyny Poznania mają szansę zebrania dodatkich punktów. (x)

tocykliści. Niechaj hasio: „Hartuj ciało, jak stal” stanie się rzeczywistością.

Odprawa zawodników odbędzie się 22 bm. o godz. 9 w lokalu PZM, ul. Zeylanda 9, a start honorowy spod stoków Cytadeli. Każdy z zawodników przejedzie około 30 km i na tej trasie wykona kilka zadań. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 21 bm., godz. 12.

W skrócie

Do mistrzostw w tenisie stołowym pow. jarocińskiego zgłosiło się 18 drużyn, podzielonych na dwie grupy. Wyniki pierwszych walk są następujące: SKS (Technikum Przem. Drzewna) — Kolejarz (Jarocin) — 6:4, SKS (Technikum) — Spójnia (Kotlin) — 8:2, Włóknarz II (Witaszyce) — SKS Metalowiec (Jarocin) — 10:0.

Kolejarz (Środa) gościł w Nekli, wygrywając mecz tenisa stołowego z miejscowym LZS — 6:4.

W meczu, rozegranym na 10 szachownicach w Krotoszynie — SKS (Technikum Handlowe) pokonał Zasadniczą Szkołę Metalową — 6,5:3,5.

Spotkanie siatkówki męczyzn Unia z Gorają wygrała z bratnim zespołem w Chodzieży 2:0. Drużyna chodzieska zwyciężyła w meczu koszykówki przeciwko połączonym zespołom Goraja i Margonina 42:40.

W pierwszych zimowych lekkoatletycznych zawodach, zorganizowanych dla ZS Kolejarz, uczestniczyło 38 osób, reprezentując 6 kół. W ogólnej punktacji Gorzów uzyskał 122 pkt., 2) Sułechów — 120 pkt., 3) Zielona Góra — 32 pkt., 4) Żagań — 23 pkt., 5) Nowa Sól — 8 pkt., 6) Świebodzin — 5 pkt.

Indywidualnym mistrzem LZS województwa zielonogórskiego w tenisie stołowym został Władysław Tróć ze Ślubie przed Zb. Janickim (Świebodzin), Bogusł. Wójcikiem (Drezdenko) i Bernardem Nosozańskim (Konotop).

Gorzowski Kolejarz wygrał spotkanie w szachach w ramach mistrzostw Polski z Budowlanymi (Opole) — 4,5:3,5.

Nie powiodło się pięciopięciemu poznańskiemu Kolejarzowi w meczu towarzyskim z Gwardią w Zielonej Górze. Wygrali gospodarze 11:9.

Koszykarze Kolejarza z Gdańska, wyraźnie lepsi, pokonali w spotkaniu towarzyskim zielonogórską Stal 52:34.

W finałowych walkach o drużynowe mistrzostwo Ostrowa w tenisie stołowym o prawo uczestniczenia w zawodach na szczeblu wojewódzkim Budowlani pokonali Unię 8:2, wojskowych 6:4 i Stal 10:0. Drugie miejsce w tabeli zajęli wojskowi.

W leningradzkim Pałacu Kultury

1500 robotnic i robotników rozwija i kształci swe talenty

Zaledwie zmlerzch zapadnie, wszystkie okna leningradzkiego Pałacu Kultury im. Kirowa rozświetlają jasnym światłem. Około 1.500 robotnic i robotników w piętnastu rozmaitych kółkach rozwija i kształci tu swe talenty. Wybór jest wielki: kółko operowe, dramatyczne, kółko pieśni ludowych, chór, orkiestra dęta, fortepian, akordeon, sztuki stosowane, balet, ludowe instrumenty.

Kółko operowe ma tak bogaty repertuar, że mógłby niemal śmiało współzawodniczyć z zawodowymi scenami. Wysoki poziom swoich spektakli osiągnęli amatorzy sztuki scenicznej na kładem wysiłku — starannie przeprowadzonymi próbami. Operę „Faust” np. przygotowywali przez 7 miesięcy. Grają „Traviatę”, „Russalkę”. Ostatnio pracują nad operą „Cichy Don”. Trzeba przyznać, że reżyser i scenograf — to już nie amatorzy, lecz etatowi pracownicy Pałacu Kultury.

Obok artystów operowych — rezydują malarze. Sergiej Łastuczkin, metalowiec w jednej z wielkich fabryk leningradzkich, maluje obraz pt. „Konsultacja w gabinecie technicznym”, Michaił Antonowicz Andrejew, marynarz, maluje portret swojego ulubionego poety — Puszkina.

Na lewo od pracowni malarzkiej znajdują się drzwi, na których widnieje napis „Kółko Dramatyczne”. Gwaro tu i rójno. Odbywa się właśnie próba wesołej sztuki kolchozowej pt. „Słub z posagiem”. Artyści — amatorzy z dużym powodzeniem grają już dwudziesty piąty raz, ale wciąż jeszcze swój spektakl poprawiają i ulepszają. Kółko dramatyczne opracowuje równocześnie sztukę Ostrowskiego pt. „Grzesznicy bez winy”. „Dwóch kapitanów” — Ka-

wierina i „30 srebrników” — Howarda Fasta.

Podczas, gdy na piętrach poszczególne kółka prowadzą zajęcia, na parterze, w szczególnie wypielnianej sali odbywa się występ chóru w strojach ludowych. Równocześnie w przyległej sali odbywa się seans filmu pt. „Kurtyna w górę”, a w jeszcze innej toczy się dyskusja na temat zaoferowanej pracy Stalina o językoznawstwie.

W Pałacu im. Kirowa odbywają się również cykle wykładów, omawiające ściśle określone zagadnienia. Słuchacze otrzymują abonament na odpowiadający im cykl. Zasadą jest, że wszystkie wykłady ilustrowane są przezrociami albo innymi materiałami poglądowymi. Kiedy np. odbywał się cykl na temat muzyki, w ramach wykładu nadawano koncerty leningradzkiej i moskiewskiej orkiestry symfonicznej; grali znani kompozytorzy, jak: Chrennikow, Chaczaturian, Dunajewski i inni.

Bardzo popularna wśród młodzieży leningradzkiej jest biblioteka w Pałacu im. Kirowa, zawierająca prawie 145 tys. tomów; dział dziecięcy zawiera 35 tys. tomów książek. Z biblioteki tej korzysta 10 tys. stałych czytelników.

Pałac Kultury im. Kirowa zbudowany został w r. 1933, w okresie pierwszej pięciolatkówki, kiedy Związek Radziecki nie posiadał jeszcze zbyt wiele szkła i cementu, i niejedyn człowiek myślał wtedy: czy nie lepiej by było — zamiast Pałacu Kultury — zbudować jeszcze jedną halę fabryczną?

Władza radziecka wiedziała jednak, że i budowa Pałacu Kultury jest niezmierznie ważna, że państwo radzieckie tym więcej będzie miało szkła i cementu, im wyższy będzie poziom kulturowy jego ludności.

E. K.



Fot. — CAF
Dla zaspokojenia rosnących wciąż kulturalnych potrzeb ludzi radzieckich, szeroko rozwijane są sieci świetlic, bibliotek, muzeów, kin i teatrów. Na zdjęciu: Teatr Dramatyczny im. Gorkiego w Stalingradzie.

Pracownicy poszukiwani

Kalkulatorów budowlanych zatrudni natychmiast Poznańskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu. Reflektujemy na siły fachowe, najchętniej z praktyką w wykonawstwie. Zgłoszenia kierować: Biuro Kadr, ul. Ratajczaka 10/12, pokój 104. K350

Pomocnik techniczny, możliwie żonaty, bezdzietny potrzebny. Zgłoszenia z życiorysem. Objazdy Teatr Lalek, Ślęwin, pow. Konin. K355

Murarzy, cieśli, stolarzy, robotników do prac w Budownictwie przyjmie zaraz Zespół P.G.R. Pomarzanowice. 2212g

Inżynierów względnie techników kalkulatorów z praktyką przyjmie Centralne Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego Oddział w Poznaniu, ul. Ratajczaka 33. K359

Wolne posady

Emerytka do prac domowych z gotowaniem potrzebuje 8/10. m. 5. 2206g

Potrzebny fachowiec do wyliczenia szablonów z blachy. Oferty Głos Włp, dia 2188g

Potrzebna pomoc domowa do małej rodziny Poznań-Jeżyce. Górczewskiego 10. m. 6. naróżnik Jackowski. 2179g

Osobiste

Pan, który był w Swarzędzu 4 tygodnie wstecz, w sprawie kółek do wózków, przesyła list o przyjazd tylko w niedzielę. 2178g

Za służbę i zobowiązania mej żony Kazimierz w domu Leszczki nie odpowiadam Jan Małzahn. Poznań, Pieszewska 23 m. 5. 2177g

Sprzedaje

Wózki autka koszykowe i spacerowe pedzle malarskie poleca H Światlik Poznań Wrocławska 13. K310

Parcele — Wille — Kamienice Kupno — Sprzedaż Załatwia solidnie Union" Poznań Nowowiejskiego 9. 1274g

Wille komfortowa (bazar), parcele 1200 m² (Górczyn) tano sprzedam Metelski Poznań Czerwonej Armii 23. 2140g

Studentka udziela korepetycji. Poznań Lampego 16. m. 7a. 2193g

2-miesięczny płatny kurs maszynopisania rozpoczyna się dnia 10 kwietnia br. — Dla przyjeżdżających kwatery. Zjadaj informacji: Kurs Maszynopisania. Wałbrzych, Rynek 1. 2536p

Kompresor firma „Leo” uniwersalny 220 V 1/2 KM — sprzedam Poznań tel. 42-92. 2185g

Radio super na prad zmienny sprzedam Poznań Jackowskiego 29. m. 7. 2187g

Dom 1-rodzinny, niewykończony, ogród owocowy w Poznaniu. sprzedawca właściciel. Oferty Głos Włp, dia 2182g.

Maszynkę do podnoszenia oczek sprzedam Dzierżyńskiego 144 m. 19. 2189g

Kamienicę składową przy ul. Dzierżyńskiego, połowa 120000 zł. wille z wolnym 5-pokojowym mieszkaniem ogrodem, połowa 200 000 zł. wille 1-rodzinny, cała wola, z ogrodem 160 000 zł. wille piętrowa, z ogrodem (Rataje) — 100 000 zł sprzedam Nowak. Poznań Czerwonej Armii 26. 2190g

Dom składami z wolnym 2-pokojowym mieszkaniem w Poznaniu, 75 000 zł. sprzedam. Nowak. Poznań Czerwonej Armii 26. 2191g

Samochód osobowy, małopłatny sprzedam. Poznań. Dąbrowskiego 31. garaż 32. 2196g

Wózek (autko) sprzedam Poznań. ul. Piekary 12 m. 6. 2197g

Kuchnie szafy 8- i 2-drzwiowe umywalnie 2 nocne stołki i łazienki i maszyny do szycia sprzedam. Poznań. Tu-kaszewicza 25 m. 5. 2199g

Samochód Opel sprzedam. Poznań. Garbarz 47. od godz. 14-16. 2200g

Wózek koszykowy, lukusowy, sprzedam. Poznań. Kossaka 17. m. 4. 2202g

Kanapa tania dywan wełniany 2 x 3 sprzedam. Poznań. Szamarzewskiego 46 m. 4. 2205g

Wózek dziecięcy Kon-Kon — sprzedam. Poznań. Wawrzyniaka 26 m. 2. 2209g

Wnętrze na koldry sprzedam — Smoczniska. Poznań. Kwiatowa 8. m. 14. 2535p

Piec kuchenny (westfalke) na węgiel biały emalowany — sprzedam. Poznań. ul. Dzierżyńskiego 38. m. 35. od godz. 17-19. 2217g

OGŁOSZENIA DROBNE

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań. Dzierżyńskiego 71. m. 9a. 2137g

Maszynę do szycia „Singer” sprzedam. Poznań. Gąsiorowskich 10 m. 6. 2174g

Planino sprzedam. — Adres wskazać Głos Włp, nr 2219g.

Motocykl D. K. W. 350 cm³ sprzedam. Matuszak, Pniewy. Dworcowa 2. 2180g

Kupna

Domek wille z większym ogrodem w Poznaniu na ogrzewaniu. Oferty Głos Włp, dia 2295g

Drut stalowy Ø 0.7 mm nadający się na struny do fortepianu kupię, Cieluch Poznań. Grudziemiec 16. 2143g

Igły z oprawką do podnoszenia oczek kupię, Oferty Głos Wielkopolski dia 2162g.

Parcele wille kamienice. poszukuje: Gruszczyński Poznań. Wawrzyniaka 22 tel. 13.26. 2165g

Ogrodnictwo 10 km od Poznania, kupię, Oferty Głos Wielkopolski dia 2183g

Platforma komna względnie przyczepkę wywrotkę nawet niekompletną kupię. Ludwik Kluczyński. Poznań. Leonarda 20. telefon 12-81. 2192g

Kupimę stojącą lampę kwarcową. Szkoła Kosmetyczna. Poznań. Wełki Młodych 28. 2194g

Kleci — zabawka, pomysłu prof. Noakowskiego, nawet niekompletną kupię. Poznań. telefon 49-57. 1766g

Handlowe

Kawa — Upalany tachowca każda ilość Palarnia Poznań Szweska 7. 1275g

Oddam każdą ilość szpiliów pod dachówki oraz wykonuje masowo wszelkie roboty stolarskie; specjalność drabiny malarskie itp. Oferty Głos Wielkopolski dia 2419g.

Zamiana

3-pokojowe mieszkanie w centrum miasta przy przystanku tramwajowym frontowe przy rynku zamienić na 4-5-pokojowe. Oferty proszę kierować do Z. Z. Poznań. Dąbrowskiego 50 m. 5. 2099g

Samodzielny pokój, oddzielne wejście, gaz centralne ogrzewanie zamienić na mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią i łazienką. Warunki do uzgodnienia. — Oferty Głos Wielkopolski dia 2112g.

Zamienić pokój z kuchnią, przedpokojem w 6-rodziennicy Wrocławia na podobne w Poznaniu. Stanisław Paprocki. Wrocław. Kurkowa 51. m. 3. K353

Dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielnie, zamienić na 2 do 2 1/2 pokoju z kuchnią samodzielnie. — Oferty Głos Włp dia 2154g.

Duży pokój zamienić na pokój z kuchnią. Warunki do omówienia Oferty Głos Wielkopolski dia 2215g.

Wolne lokale

Posiadam lokal przemysłowy. 200 m² wysokości 6 m — oczekuję propozycji. Oferty Głos Włp, dia 2201g.

Szuka lokalu

Pokoju z urządzeniem kuchni do wremontowania poszukuje Oferty Głos Włp dia 2141g

Dwie pracownie poszukują pokoju — Oferty Głos Wielkopolski dia 2185g.

DOMEK jednorodzinny

wolny kupię. Leszno. Gostyń. Kościan. Jarocin. Zgłoszenia: Ślesin, pow. Konin — Teatr Lalek. K354

Pokoju w Poznaniu lub okolicy poszukuje młode małżeństwo. — Oferty Głos Wielkopolski dia 2208g.

Ubikacji lub pokoju na czysto warsztat rzemieślniczy poszukuje. Oferty Głos Wielkopolski dia 2203g.

Dzierżawy

Domek 1-rodzinny z ogródkiem, przy troleibusie, wezmę w dzierżawę ewtl oddam 2 duże pokoje z kuchnią, Napierska. Poznań. Nowowiejskiego 27. m. 3. 2207g

Zguby

Zgubiono kartę meldunkową nr 5/XV/7383 na nazwisko Teresa Nowicka Wschowa. Kościan 7. 2353p

Zgubiono legitymację nr 439 wydana przez U. P. kartę meldunkową na nazwisko Ryszard Saban. 2171g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Teresa Wankowska. 2172g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Laufer. 2198g

Zgubiono legitymację Zł. Zaw. Nauczycielską Polskiego. tramwajową z kartą, kartę meldunkową, pokwitowanie ankiet na nazwisko Rozalia Szymkowiak. 2175g

Skradziono kartę meldunkową nr G XV 29005 na nazwisko Maria Najgrakowska. 2216g

Zgubiono kartę meldunkową nr XV 145006, legitymację Zł. Zaw. oraz tramwajową na nazwisko Stanisław Żok. Poznań. Świerkowa 5 m. 2. 2211g

DYREKTOR M. H. D.

Art. Gospodarstwa Domowego i Chemicznego w Poznaniu przyjmuje

W SPRAWIE ŻYCZEN I ZAŻALEN w poniedziałki od godz. 11-13 w czwartki " " 16-18 w biurze Dyrekcji przy ul. Ratajczaka nr 39 pokój 12. K357

Ogłoszenia drobne do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują również wszystkie urzędy i agencje pocztowe

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Franciszka Skrzywicki. Pobiedziska. Leńsk. Leśny 22. 2204g

Transport

Posiadam samochód — wszelkie przewozy przyjmuję. Poznań telefon 37-69. 2092g

Różne

Reparacji igrz maszynki do podnoszenia oczek naprawia specjalista Informacje: Renova" Poznań Pasaż Apollo 1932g

Wypożyczam porcelane, szkło na zabawy uroczystości. — Poznań. Żydowska 33. 2127g

W dniu 16 lutego 1953 zmarła opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa matka nasza najtrochęjsza babunia, 6p.

z Prusinek Elżbieta Pietruchowa przeżywszy lat 88. Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Jankowie.

W ciekim smutku pograżona córka T. Matuszewska z dziećmi

Wincenty Czajka

przeżywszy lat 78. Pogrzeb i msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godz. 10. w Granowcu, pow. Nowy Tomyśl. W głębokim smutku pograżeni żona, dzieci, wnuczki i rodzina

Dzień Poznania

Centrala Odzieżowa i Miejski Handel Detaliczny organizują w Poznaniu wielkie targi odzieżowe. Otwarcie targów nastąpi w trzeciej dekadzie lutego br. Będą się one mieścić w Belwederze. Na targach zobaczymy najnowsze modele odzieży wiosennej i latowej.

W Miejskim Komitecie Obróńców Pokoju otwarto wystawę prac malarskich uczniów szkolnych pod hasłem: „Młodzieży — łącz się w walce o pokój!”. Na wystawie zgromadzono również prace dzieci z Rumunii, Czechosłowacji i Włoch.

Wczoraj zakończyła się w Poznaniu Krajowa Narada Robocza Związku Branżowego Spółdzielni Budowlanych. Przedmiotem obrad było omówienie wykonania planów za rok ubiegły i ustalenie wytycznych na rok 1953. W naradzie wzięło udział 100 delegatów z całej Polski.



Józef Mika, gospodarz na 2 ha ziemi z gromady Garzyn, gmina Krzemieniewo plan odstawy żywego za I kwartał br. wykonał w 100 proc. już w styczniu br. Mika, korzystając z uchwały Rządu z dnia 3 stycznia br., po wykonaniu planowej odstawy żywego, przywiózł na wolny rynek do Leszna około 300 kg wołowiny i 45 kg łoj, uzyskując ze sprzedaży mięsa ponad 5 tysięcy złotych.

Przy straganie, postawionym przez Prezydium MRN w Lesznie, panował ożywiony ruch, sprzedaż odbywała się sprawnie i szybko.

Również inni chłopcy z okolicznych wiosek zgłaszają się — by sprzedać na targu mięso z uboju gospodarczego. (R)

Bolączki pogotowia w Ostrowie

Pogotowie Ratunkowe w Ostrowie ma poważne trudności z taborem. Posiadane obecnie 3 karetki nie wystarczają na tak rozległy teren. Złożono więc odpowiedni wniosek do Wojewódzkiej Kolumny Transportu Samochodowego o przyznanie dodatkowej karetki, lub wozu osobowego. Teraz trzeba tylko czekać na załatwienie tej sprawy. Pogotowie ostrowskie ma również kłopoty z garażowaniem karetek. Dla poszerzenia garażu należałoby przesunąć przednią jego ścianę oraz dach co najmniej o 2 metry. W praktyce wiąże się to z usunięciem lokatora, który temu Prezydium MRN powinien przyznać inny lokal. (ef)

Wzrasta pomoc państwa dla spółdzielców

Z każdym rokiem państwo przeznacza coraz to większe sumy na budownictwo w spółdzielniach produkcyjnych. Ogółem w ciągu 1952 roku spółdzielnie produkcyjne powiatu krotoszyńskiego otrzymały od państwa 1.751.000 zł, w tym ponad 237.000 zł na remont 27 budynków zespołowych, około 848.000 zł na zakup inwentarza żywego, 222.723 zł na inwentarz martwy, 135.543 zł na kultury specjalne oraz ponad 111.000 zł na cele socjalne i budownictwo indywidualne. (L)

W Sreńm rozpoczęto podobnie jak w innych miastach Polski wydawanie nowych do wódw osobistych. Kilka dni przed odbiorem, obywatele otrzymują specjalne zawiadomienia. (jawl)

Z Wielkopolski

W Grzybowie, pow. Września powstała ostatnio spółdzielnia produkcyjna III typu, która liczy już 22 członków. Do spółdzielni pierwszy przystąpił sołtys gromady — ob. Władysław Kowalczyk. (R. Z.)

Mieszkańcy Kórnik narzekają na niedoprowadzanie aparaturę dźwiękową w miejscowym kinie, która zamiast pomagać słuchaczom w zrozumieniu filmu, tylko im przeszkadza. (St. Now.)

Plan zbiórki złomu dla miasta i gminy Kórnik wykonano za grudnia ub. roku w 89 procentach, natomiast styczniowy tylko w 50 procentach. W zbiórce przeszkodziły poważnie duże opady śnieżne. Dzięki konkursowi rozpisananemu przez redakcję „Przyjaciółki” zebrano ostatnio w Kórniku 501 kg szmat. (St. Now.)

Wielki jarmark z mowy

„Miasto wsi, wieś miastu” — pod takim hasłem urządziła Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” wielki jarmark zimowy, który odbędzie się w dniach: 20 i 21 bm. na placu Wiosny Ludów w Lesznie. Na jarmarku sprzedawane będą: maszyny i narzędzia rolnicze, artykuły gospodarstwa domowego, meble, ubiory męskie i damskie, obuwie, materiały budowlane, wyroby skórzane itd. Przy osobnych stoiskach będzie skupowany drób, jaja, masło i ser, a także: szmaty, makulatura i złom, włókno, pierze, włosie. Również na miejscu odbywać się będzie skup i sprzedaż mięsa z uboju gospodarczego. (R.)

W trosce o dziecko

Prawidłowy rozwój dziecka zależy w dużej mierze od jego racjonalnego żywienia. Mając to na uwadze, kierownictwo Państwowego Przedszkola w Strzelnie zorganizowało ostatnio kurs - konferencję dla swego personelu pedagogicznego i technicznego, na której, po wysłuchaniu referatu o żywności dziecka w przedszkolu, odbyły się zajęcia praktyczne. Konferencja przyniosła uczestnikom dużo korzyści. (Rys.)

Dobra praca polityczna na wsi gwarantuje terminowe wywiązywanie się chłopów z obowiązkowych dostaw

Do gmin przodujących w powiecie chodzieskim w wywiązywaniu się z obowiązkowych dostaw produktów rolnych można zaliczyć gminę Chodzież, która zboże odstawiła w 102 proc., ziemniaki w 117 proc., żywiec 85 proc. i mleko w 85 proc.

Dlaczego gmina Chodzież przoduje w obowiązkowych dostawach? Dlatego, że w gminie tej lepiej niż w innych pracuje aktyw gromadzki organizacji partyjnej i Gminnej Rady Narodowej. Pracę organizacji partyjnych w podnoszeniu świadomości chłopów w powiecie chodzieskim, najlepiej charakteryzuje wyniki wykonania dostaw przez poszczególne gminy.

gmina	zboże żywiec	mleko	ziemn.
Chodzież	102 88,5	85	117,7
Szamocin	101 73,2	79	122
Ujście	101 74	73	87,8
Margonin	92,7 87	73	92,3
Budzyń	98,9 86,2	77	85,5
Kaczory	95 74,3	64	91,4

PSS w Mogilnie pamięta o swoich członkach

Praca komitetów sklepowych PSS w Mogilnie znacznie się poprawiła. Ostatnio zakończono kurs kroju i szycia, urządzony specjalnie dla członków PSS. W kursie brało udział 31 kobiet.

W czasie kursu wygłoszono 8 prelekcji o tematyce społecznej i o zadaniach spółdzielczości. — Odbyła się również wystawa eksponatów, samodzielnie wykonanych przez uczestników kursu. Obecnie rozpoczyna drugi kurs kroju, szycia i trykotarstwa. (A. M.)

Jak wynika z powyższego zestawienia, najgorzej przedstawia się realizacja obowiązków dostaw w gminie Kaczory, a to dlatego, że słabo pracuje tam aktyw partyjny i Gminnej Rady Narodowej oraz CUS.

Gmina Kaczory posiada ponadto mało spółdzielni produkcyjnych, ulegający zaś naciskowi kułackiemu indywidualni chłopcy zlekceważają możliwość, w tym zakresie nie gorzej od gminy Chodzież. (jku)

Na nasz zarzut, dotyczący zaniedbanego gmachu Szkoły Zawodowej we Wrześni, tamtejsze Prezydium MRN donosi, że uszkodzenie naprawiono na razie prowizorycznie, jednak tak, aby nie dopuścić do dalszego niszczenia murów.

Pisałiśmy kiedyś, że w Kaliszu przy ul. Zubrzyckiego 38 mieszka w suterenie 4-osobowa rodzina robotnicza Gałczyńskich, której należałoby się lepsze i suchsze mieszkanie. Prezydium MRN w Kaliszu przyznaje, że zna ciężkie warunki mieszkaniowe ob. Gałczyńskiego. Sprawy tej jednak obecnie załatwić nie może z uwagi na brak wolnych mieszkań. Prezydium przyrzeka jednak o ob. Gałczyńskich pamiętać. *

Na notatkę naszą informującą, że w Bojanowie niszczy ją mury spalonego budynku, tamtejsze Prezydium MRN odpowiada, że spółdzielnia mieszkaniowa przyrzeka udzielić kredytów na odbudowę wspomnianego obiektu. Prezydium MRN dopilnuje tej sprawy. *

Notatka nasza o braku wyprawek niemowlęcych w sklepie nr 1 w Koninie, doczekała się wyczerpującej odpowiedzi ze strony tamtejszej dyrekcji MHD. Wobec rosnącego zapotrzebowania na wyprawki niemowlęce, zamówiono dodatkowo 350 kompletów. Obecnie sklep nr 1 w Koninie dysponuje wystarczającą ilością wszelkiego rodzaju wyprawek niemowlęcych. *

Podnosiła się lekka mgła, różowiejąc w słońcu. Dalekie wieże Saint Sulpice wystawały jak dwa nierówne kołki z zasnutego dymem horyzontu. Lemay ciągnął dalej.

— Jak chcesz, u diabła, abyśmy zakończyli tę wojnę? Nie możemy zakończyć ani jej samej, ani nawet „zimnej wojny”, bo obie są staniem rzeczy, obie stanowią fakty współzależne. Tolstoj napisał, że król jest niewolnikiem historii. Rządy i parlamenty republikańskie są nimi także.

Lefebvre siedział nieruchomo, nie mówiąc nic. Jego łysa czaszka nabierała ciepłych odcieni wieczornego nieba. Od tarasu dolatywał gwar głosów. Lemay poczuł znów zmęczenie, jak po rozmowie z Dravetem. Zaprzagnął się znaleźć u siebie. Z przykrością pomyślał o czekającym go jeszcze obiedzie. Ogarniało go powoli uczucie daremności wszystkich.

— Siucham cię — powiedział Lefebvre. Lemay spojrzał na niego zdziwiony.

— Ja już powiedziałem wszystko. Ostrzegłem cię. Rozważ to sobie dobrze. Byłbym niepokieszony, gdybyś wpakował się w jakąś kabałę. Jako członek socjalistycznej grupy parlamentarnej i komisji zagranicznej izby, jako uczoney, masz pozycję, która powinna skłonić cię do większej rozwagi. Nie wolno ci angażować twego autorytetu w nieodpowiedzialnych wystąpieniach, w rodzaju tego ostatniego obchodu. Twoje nazwisko słyszy się nieszczęśliwie zbyt często w zestawieniu z różnymi akcjami które rząd uważa za wrogi i antynarodowe. Twój podpis...

Lefebvre przerwał mu, wychylając się z fotela i kiadąc dłoń na jego ramieniu.

— Powiedz mi, Yves, przyszedłeś tu z własnego popędu powiedzieć mi to wszystko, czy też w misji zleczonej ci?

Lemay nie odpowiedział. Podniósł dłoń do oczu i długo patrzył na zegarek. Ręka Lefebvre'a opadła.

— Tak też myślałem — powiedział po chwili Lefebvre. Opadł z powrotem w głąb fotela i zdjawszy okulary, począł się wycierać.

— Bo widzisz, to dla mnie pewna różnica Od ciebie jako od przyjaciela mogłem przyjąć bez ujmy ostrzeżenia i rady, które są dla mnie obraźliwe, skoro pochodzą od administracji. To po pierwsze. A po drugie wiem teraz, że po wyjściu stąd sporządzisz notatkę służbową z rozmowy ze mną. Nie gniewaj się, nie chciałem cię urazić.

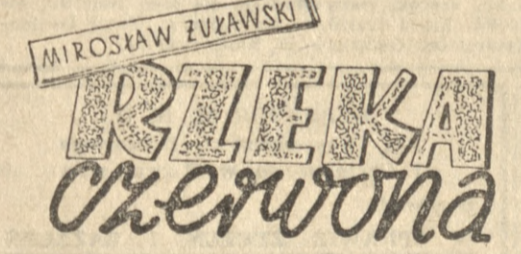
Co słychać w CHODZIEŻY?

Młodzież Szkoły Podstawowej nr 2 zorganizowała wystawę do drugiego konkursu czytelniczego. Na wystawie przeważają albumy i gazetki cenne wykonane przez aktywistów młodzieżowych. Estetyczny wygląd mają mapki topograficzne. Szczególną uwagę zwraca sprawozdanie opracowane przez zespół i aktywny bibliotecznego.

Na temat książek konkursowych urządzono w szkole wieczór dyskusyjny, w którym wzięło udział 43 przedstawicieli wszystkich zespołów konkursowych czytelniczo-szkolnego.

Kierownictwo Biblioteki Powiatowej przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej założyło koło Wszechnicy Radiowej. Otrzymało ono już skrypty szkoleniowe. Zebrania odbywają się w drugim dniu każdego miesiąca w lokalu Biblioteki Powiatowej w Chodzieży.

Prokurator powiatowy przyjmuje skargi i zażalenia mieszkańców miasta i powiatu w każdy poniedziałek w Sądzie Powiatowym, w godz. od 17 do 19. (jku)



To, co powiedziałeś, do tego się sprowadza, nie? Czy to ma mnie przekonać o słuszności tej wojny.

Lemay zrobił gest zniecierpliwienia. Poprzez oszklone drzwi widział Chantel, śmiejącą się na tarasie, a za nią szary bezmiar miasta, aż po wzgórza Belleville. Od okien zanosił ogromnym spokojem pogodnego popołudnia.

— Nie, nie chcę cię przekonywać o słuszności niczego. Słuszność, to sprawa kryteriów. Chcę cię natomiast przekonać o nieuniknionej konieczności naszej obecności w Indochinach. A w tej chwili, obecność w Indochinach, to znaczy wojna w Indochinach. Wiesz jakie znaczenie mają Indochiny dla całej naszej polityki, europejskiej i zamorskiej? Wiesz, że określają naszą politykę wobec Niemiec, naszą pozycję w Afryce, nasze sojusze i nasze finanse? Pamiętaj, René, to Indochiny leżą w sercu Europy.

Począł trześć czoło gestem zniechęcenia. Zgarbił się i sflaczał jakoś, jak od troski.

— Armia uważa że wojna za awanturę bez jutra. Rząd uważa ją za kabałę nie do wybrnięcia. Społeczeństwo jej nienawidzi. A mimo to nie ma innego wyjścia, jak dalej ją prowadzić. Nie na to nie poradzę, René. Ta wojna przestała być sprawą między nami a Wietnamem, lecz stała się sprawą między dwiema skłóconymi półkulami. Cała nasza polityka opiera się na założeniu, że pełna niezależność narodowa jest dziś nie do utrzymania. Stosunki między państwami układają się dziś nie na zasadzie ich suwerenności, lecz na zasadzie ich współzależności. Współzależność rządzi dziś polityką. Francja nie jest już w pełni wolna i niezależna, stając się współzależną jak wszystkie. Współzależne są Indochiny, Korea, Formoza, Maroko — a także, Maroko, jak moglibyśmy prowadzić wojnę w Indochinach bez Maroka, he? — Berlin, wybory prezydenckie w Ameryce i sytuacja socjalna u Renaulta. Zaczepną powietrze, które chłodną falą napływało przez otwarte okna. Od Sekwany

19 KRONIKA LUTY



Nocą miejscami przejściowe rozpozgodzenia, poza tym pochmurno i opady śnieżne, przechodzące w deszcze lub mżawkę i postępujące od północnego zachodu w głąb kraju. Słoność do lokalnych mgieł. Nocą temperatura do - 5 st. C., dniem wzrost temperatury do + 6 st. C. w części północno-zachodniej kraju.

Młodzież o sobie

Szkola Podstawowa w Klecku dokonała analizy nauczania i wychowania za pierwsze półrocze. Dużą pomocą służy nauczycielstwu Komitet Rodzicielski. W specjalnych kółkach naukowych młodzież pogłębia swoją wiedzę. W świetlicy szkolnej koncentruje się życie towarzyskie szkolny. Uczniowie biorą udział we wszystkich akcjach społecznych oraz we współzawodnictwie międzyklasowym. Klasa II zdobyła w nim po raz drugi proporzec przewodni. (Len)

Z okazji X rocznicy powstania Związku Walki Młodych, ZMP-owcy Wolsztyńskiego Ośrodka Maszynowego zobowiązały się założyć koło ZMP przy spółdzielni produkcyjnej w Wojciechowie oraz prowadzić akcję uświadomiaczącą, mającą przyczynić się do powstania nowych spółdzielni w powiecie. (kk)

Młodzież szkół chodzieskich wzięła udział w zebraniach obrachunkowych spółdzielni produkcyjnych powiatu, urozmaicając je swoimi występami. (Ko)

Liceum Weterynaryjne we Wrześni mieści się w dawnym pałacu hrabiowskim, położonym w pięknym parku. O wygład zewnętrzny i wewnętrzny szkoły dba pieczołowicie młodzież. Szkoła posiada własną świetlicę oraz zespół artystyczny, który wyjeżdża z występami do okolicznych wiosek. W ostatnim czasie młodzież licealna wystąpiła w części artystycznej na zebraniu obrachunkowym spółdzielców w Wólce. J. Żmuda

Młodzież zespołu teatralnego przy Miejskim Domu Kultury w Gołaszynie, pow. Rawicz, wystawiła w gromadzie Zaborowie, gmina Czernina, dwie sztuki: A. Czechowa „Niedźwiedź” i „Oświadczyły”. Tę udaną imprezę artystyczną tłumnie zebrani mieszkańcy Zaborowie przyjęli bardzo entuzjastycznie. Młodzieżowy zespół teatralny posiada własną orkiestrę, która również wystąpiła w Zaborowicach. E. K.

CO * GDZIE * KIEDY

- Teatry**
- OPERA — godz. 19 „Cyganeria”
- PÓLSKI — godz. 19 „Mieszczanie”
- NOWY — godz. 19 „30 srebrników”
- KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30 — „Magazyn mód”
- MEŁODEGO WIDZA — godz. 16.30 „O jęzu zaklętym”
- PAŃSTWOWY TEATR W KALISZU: Warta — „Sprawa rodzinna”
- PAŃSTWOWY TEATR W POZNANIU: Murowana Goślina — „Sześć godzin ciemności”
- Kina**
- APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Droga nadziei” (prod. włosk.), od lat 14
- BAŁTYK — g. 14.30 „Gdzieś w Europie” od lat 14; godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Świat się śmieje” (produkcji radz.)
- MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 „Milcząca barykada” (prod. czesk.), od lat 14
- RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Grzeszenia bez winy” (prod. radz.)
- WARTA — g. 11, 12 i 20 filmy dokumentalne; g. 14.16 i 18 „Na arenie” (prod. radz.), od lat 7
- PIAST — g. 19 „Szalony lotnik” (prod. radz.), od lat 12
- KINO W PUSZCZY-KOWIE — godz. 19 „Opowieść o prawdziwym człowieku” (prod. radz.)
- Wystawy**
- ZW. ART. - PLAST., ul. 27 Grudnia nr 4 „Wystawa pośmiertna na J. Kahlówny” od godz. 10 do 18.
- CENTR. BIURO WYSTAW ARTYST., al. Marcinkowskiego 28
- solistów, 16.20 (P.) — pieśni nastrojowe, 16.45 (P.) — utwory Fryderyka Haendla, 17.15 (P.) — A. Dworzak — V Symfonia E-moll „Z Nowego Świata”, 18 (P.) — polskie pieśni, 18.55 (P.) — wieczorna serenada, 20 — „Dla każdego coś miłego”, 21.22 — taneczna, 22.20 — najpiękniejsza symfonia Mozarta, 22.41 — serenady, romanse i kołysanki, 23.25 — polska muzyka kameralna.
- Audycje inne:**
- 11.45 — głos mają kobiety, 12.15 — pieśni i tańce ludowe, 12.45 — dla wsi, 15.30 — dla dzieci, 16.30 (P.) — z cyklu „Ludzie pracy i walki”, 18.20 (P.) — reportaż aktualny, 19.10 — radiowy kurs języka rosyjskiego dla zawodowców, 19.30 — muzyka i aktualności, 22 — Wszechnica Radiowa, kurs II.
- Radio**
- Fala Poznania 249 m
- PROGRAM II**
- Wiadomości:**
- 5.05, 6, 6.30, 7.55, 12.04, 16, 17, 18.45 (P.) 21 i 23.50.
- Muzyka:**
- 5.10, 6.50 — poranna, 13 — koncert rytmiczny, 13.40 — popularny koncert